Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 182 | Poniedziałek 17 czerwca 1935 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50 na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Czy to będzie zwycięstwo?

Sejmowa Komisja Konstytucyjna zakończyła debatę szczegółową nad „sanacyjnym" projektem ordynacji wyborczej do [illegible]

Klub BBWR. wziął w debacie udział raczej znikomy; p. referent pos. Podoski nie wysilał się zbytnio; p. St. Car nie tyle argumentował, ile „stwierdzał"; ks Radziwiłł zastrzegał się przeciwko podejrzewaniu BBWR. i pp. starostów o świadomą chęć popełniania nadużyć. „Szary człowiek" z B. B. W. R. milczał, jako zaklęty; złośliwy sprawozdawca parlamentarny „Naszego Przeglądu" p. Regnis sądzi, że temu „szaremu człowiekowi" zakazano poprostu sięgać po rolę mówcy. Klub B. B. W. R. nie uczestniczył właściwie w debacie: wystarcza mu najwidoczniej pewność, że kierownictwo rozporządza większością głosów sejmowych i senackich.

A Komisja Konstytucyjna Senatu podjęła dumnie „wyścig pracy" i „pracuje" sobie „równolegle" nad projektami ustawowemi, które dla niej formalnie w tej chwili jeszcze wogóle nie istnieją. P. marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz uznał sprzeciw. t. D. Kłuszyńskiej i sen. J. Woźnickiego za „nieuzasadniony". Ten sprzeciw opierał się o elementarne — doprawdy — zasady jakiegokolwiek myślenia prawniczego. Gdyby p. Wł. Raczkiewicz zechciał w chwili, wolnej od innych zajęć, przeczytać artykuły nowej Konstytucji, dotyczące uprawnień Senatu, zgodziłby się prawdopodobnie... [illegible] na sam ze sobą, że ów sprzeciw — to była kwestja obowiązku. Według interpretacji p. Raczkiewicza Komisja Budżetowa Senatu mogłaby się zająć już dzisiaj budżetem państwowym na rok 1940—1941, naprzykład...

Bardzo oryginalna teorja!...

* *
*

I przebieg dyskusji w Komisji Konstytucyjnej Sejmu, i groteskowa „pracowitość" Komisji Konstytucyjnej Senatu wraz z „interpretacją" p. marszałka Raczkiewicza są przykładem typowym tego, co nosi nazwę „ducha partyjnictwa". Jakiś tam „konwent senjorów" B. B. W. R. ustalił — w myśl zapowiedzi p. Cara. — że wszystko z ordynacjami wyborczemi ma być zakończone do 1 lipca. P. Raczkiewicz sądzi, że ta.. wygoda kierowników B. B. W. R. obowiązuje Senat, jako instytucję państwową. „Duch partyjnictwa" uwił sobie gniazdko przytulne, najbardziej przytulne, właśnie u szczytów obozu „sanacyjnego"!...

* *
*

Sens istotny sytuacji polega [illegible]iś na tem, że kierownictwo B. B. W. R. pragnie pośpiechu, pośpiechu i pośpiechu, pragnie „faktów dokonanych", zanim dojrzeją nowe procesy, które powstały w kraju, które odbijają się z natury rzeczy i na układzie wewnętrznym obozu „sanacyj[illegible]

O jednym z tych procesów pisał przed paroma dniami „Głos Narodu". Cytowaliśmy jego wrażenia wczoraj w „Przeglądzie Prasy". Istotnie, my — polski ruch socjalistyczny — odczuwamy dobrze ożywienie mas. Trochę prędzej trochę później bierność będzie przełamana. Tego jesteśmy pewni. Otóż Klub B. B. W. R. chce przedtem powołać do życia fikcyjną „reprezentację" w postaci przyszłego Sejmu i przyszłego Senatu. Przypuśćmy, że to mu się uda. Czy to będzie zwycięstwo? W każdymbądź razie nie będzie to zwycięstwem Polski. A rozwój procesów społecznych, procesów nieuniknionych, nie ulegnie przez ordynacje wyborcze B. B. W R. żadnemu osłabieniu. Przeciwnie, — kierownictwo B. B. W R. pracuje z zapałem nad tem, by te procesy zaostrzyć.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

We własnem gronie

„Parlament" dyktatury jugosłowiańskiej

Skupczyna odbyła wczoraj swe pierwsze po weryfikacji mandatów posiedzenie. Minister spraw wewnętrznych Popovic wygłosił mowę, w której poddał ostrej krytyce zarzuty opozycji „jakoby wybory odbyły się w atmosferze teroru. Przeciwnie w wielu okręgach opozycja dopuszczała się nadużyć, utrudniając oddawanie głosów na listę rządową. Minister podał m. in. fakt, że w Chorwacji sfery opozycyjne rozszerzają pogłoski, jakoby po zwycięstwie opozycji w wyborach miała być porklamowana niepodległość Chorwacji i że na czele nowego państwa stanie Macek. W dalszym ciągu swego przemówienia minister Popovic podkreślił, iż Rząd Jewticza stoi na stanowisku nienaruszalności obowiązującej obecnie konstytucji z 1931 r. Sprawozdawca komisji mandatowej [illegible] Baricevic oświadczył wśród ogólnych oklasków, że kompromis [illegible] opozycją jest niemożliwy i że stronnictwo rządowe będzie prowadziło walkę aż do zwycięskiego końca. Dopóki opozycja nie uzna bez warunków i zastrzeżeń obecnej konstytucji, żadne rozmowy [illegible] będą z nią nawiązane. (ATE).

Japońskie armaty grożą Chinom

Beznadziejny apel Chin do Ligi i mocarstw

W związku z poważną sytuacją polityczną w Chinach Północnych japoński minister wojny Hajaszi [illegible]ował generała Itagaki naczel[illegible] dowódcą japońskich sił zbrojnych w Pekinie i Tientsinie.

Do Szang-Haj-Kwan przybyło w piątek 6 japońskich kontrtorpedowców, które zarzuciły tam ko[illegible]. Pozatem z polecenia japońskiego ministra marynarki Osumi flotylla torpedowców opuściła port wojenny Sasebo, udając się do Czifu.

* *
*

„Daily Herald" dowiaduje się, [illegible] ambasador chiński w Londynie Kuo-Taj-Czi zwrócił uwagę Rządu brytyjskiego na fakt należenia Chin do Ligi Narodów. Z tego tytułu posiadają one prawo zwrócenia się do Ligi, aby z art. 12 paktu Ligi integralność terytorjalna i niezależność polityczna Chin zostały obronione przeciwko agresji zzewnątrz. Kuo - Taj - Czi zapowiedział możliwość formalnego zwrócenia się Chin do Ligi Narodów. Sir Samuel Hoare zapewnić miał ambasadora, że sytuacja jest bardzo pilnie śledzona przez Rząd brytyjski.

Według „Timesa" Kuo-Taj-Czi powołać się miał także na układ waszyngtoński 9-ciu mocarstw z z 1922 r., który — zdaniem Chin — został przez Rząd japoński pogwał[illegible]

Prasa londyńska donosi, że Rząd chiński zwrócił się z demarche i do innych państw zachodnich w [illegible]wie ostatnich wydarzeń w Chinach Północnych. Rząd chiński uskarża się na postępowanie japońskich władz wojskowych, stanowiące [illegible] naruszenie wyraźne układu 9 mocarstw o polityce drzwi otwar[illegible] w Chinach i o poszanowaniu niepodległości i całości terytorjalnej Chin.

Ambasador chiński w Londynie Kuo - Tai - Szi udał się w sobotę ponownie do Foreign Office. [illegible]basador miał oświadczyć, że Rząd chiński nie uczyni żadnych dalszych ustępstw Japonji.

ZAMACH POWWSTAŃCÓW NA POCIĄG JAPOŃSKI.

Na linji kolejowej Lala - Charbin w pobliżu stacji Liu-Tau (Mandżurja) jedna z luźnych grup powstańczych wysadziła w powietrze most, przez których przejeżdżał właśnie pociąg. Pociąg zwalił się w dół, przyczem, w[illegible] dotychczasowych doniesień 6 ludzi zostało zabitych na miejscu a około 20 odniosło ciężkie rany. (PAT.)

* *
*

(ARTYKUŁ OMAWIAJĄCY CAŁOŚĆ SYTUACJI W CHINACH DRUKUJEMY NA STR. 2-EJ)

Niemieckie zbrojenia morskie

Prasa francuska jednogłośnie wypowiada przekonanie, że Francja [illegible] może się zgodzić na udzielenie [illegible]com prawa rozbudowy floty do wysokości 35 proc. tonażu floty angielskiej.

[illegible]k zauważa „Petit Parisien", Rząd francuski wyrażał zawsze opinję, że zbrojenia lądowe, morskie [illegible] lotnicze są wzajemnie od siebie [illegible]ależne i nie mogą stanowić przedmiotu oddzielnych układów. Pozatem duch i litera deklaracyj londyńskich z dn. 3 lutego całkowicie się temu sprzeciwiają. Jeżeli nadal będzie się zezwalać na prowadzenie tego rodzaju gry, to wszystkie korzyści, wynikające z solidarności anglo - franko - włoskiej mogą [illegible] w bardzo krótkim czasie bezpowrotnie stracone.

Londyński korespondent „Echo de Paris" pisze, że „Rząd angielski nie okazał zbyt wielkich skrupułów przy pogwałceniu pospołu z Rzeszą klauzul morskich traktatu wersalkiego bez zasięgnięcia opinji francuskiej".

„L'Oeuvre" pisze o rezultatach zręcznego manewru niemieckiego zmierzającego do rozbicia frontu francusko - angielskiego. (PAT)

Kosztem mas pracujących

Oszczędności Rządu p. Lavala

„Le Capital" notuje pogłoski [illegible] zamiarach Rządu francuskiego [illegible] temat przywrócenia równowagi budżetowej W myśl tych pogłosek oszczędności, przeprowadzone przez Rząd polegałyby na:

1) zniesieniu emerytury b. kombatantów, pobieranej przez zawodowych wojskowych, co dałoby pół [illegible] miljarda oszczędności,

[illegible] zniesieniu eksploatacji linij kolejowych o drugorzędnem znaczeniu [illegible] i zmniejszeniu liczby kolejarzy, co dałoby 2 miljardy,

3) zmniejszeniu etapami liczby urzędników i niedopuszczaniu do [illegible]umulowania pewnych dodatków [illegible], premij i płac za godziny nadliczbowe, a [illegible]esieniu pewnych urzędów, co dałoby miljard oszczędności,

4) zrewidowaniu ustawy o ubezpieczeniach społecznych, co dałoby 550 miljonów oszczędności. W sumie [illegible] zmniejszyłoby to deficyt budżetowy o 5 miljardów fr.

Oszczędności te byłyby robione tylko kosztem pracowników. Kapitaliści natomiast otrzymaliby dalsze premje w postaci mniejszych obciążeń, mniejszych wydatków na ubez[illegible] i t. d.

Nowa N. R. A.

Prezydent Roosevelt podpisał w piątek uchwaloną przez Kongres ustawę o przedłużeniu zmodyfikowanej N. R. A. do 1 kwietnia 1936 r. O uchwale Kongresu pisaliśmy osobno.

* *
*

Jak donoszą z Waszyngtonu, posiedzenie senatu, na którem 41 gło[illegible] przeciwko 13 przyjęto nowy statut komitetu odbudowy gospodarczej (NRA) nie było pozbawio[illegible] pewnych momentów komicznych. Znany ze swej ekscentryczności senator stanu Louisiana Long usiłował przeszkodzić uchwaleniu ustawy. Senator przemawiał [illegible] przerwanie przez 28 godzin. [illegible] wyczerpaniu tematu związanego z projektowaną ustawą, senator Long wydobył z kieszeni świstki papieru i zaczął z nich odczytywać recepty przyrządzania sałatek. W [illegible] sposób senator zdołał opóźnić [illegible] chwalenie ustawy o 1 dzień.

Abisynja stara się o pomoc Anglji

„Giornale d'Italia" donosi, że cesarz Etjopji stara się jakoby o uzyskanie poparcia Wielkiej Brytanji w rejonie Ogadenu. Głównym celem podróży cesarskiej do Harraru — twierdzi dziennik — było nawiązanie kontaktu z Anglikami, aby potwierdzić w ten sposób pogłoski o istnieniu porozumienia między Abisynją a Wielką Brytanją. Jednakże, jak twierdzi dziennik, władze angielskie zachowały wielką rezerwę i ostrożność. Na urzędowem przyjęciu w Harrar, cesarz ostentacyjnie rozmawiał przez [illegible] dłuższy z Anglikami. Dziennik twierdzi pozatem, iż cesarz pragnął spotkać się z gubernatorem brytyjskiej części Somali i uzyskać zezwolenie na wyjazd do Berbera. Władze angielskie nie uczyniły jednak zadość temu życzeniu.

W zakończeniu „Giornale d'Italia" zapewnia, iż cesarz pragnie wytworzyć w Abisynji przekonanie, że przy ewentualnem starciu [illegible] Włochami, Abisynja może liczyć [illegible]a poparcie Wielkiej Brytanji.

WYPRAWA DO ABISYNJI NIE JEST ROMANTYCZNĄ WYCIECZKĄ.

„Daily Herald" donosi, iż przez kanał Suezki przejechał włoski parowiec „Gange" wiozący do ojczyzny 700 Włochów z Erytrei. Większość z nich stanowią chorzy [illegible] malarję i dyzenterję oraz ofiary udaru słonecznego. W czasie drogi kilku chorych zmarło. (PAT).

Dziś o godz. 10 r. w podwórzu przy ul. Wareckiej 7 w Warszawie

Wielkie zgromadzenie

pracowników miejskich oraz instytucyj użyteczności publicznej stolicy

Towarzysze! stawcie się licznie!

Przeciwko ordynacji wyborczej B.B.W.R.

ORGANIZUJCIE ZGROMADZENIA

organizujcie strajki protestu pomiędzy 17 a 27 czerwca

Abisynja i Chiny

„Opinja światowa — to śmieszny upiór" — oświadczył publicznie przed kilku dniami gadatliwy Mussolini. W maju r. b., a więc przed miesiącem, Mussolini pod naciskiem tej opinji światowej, zgodził się na uchwałę genewską, by spór abisyńsko-włoski załatwić na drodze rokowań w terminie do sierpnia. Ale Włochy ani na chwilę nie przerwały swych przygotowań wojennych w Afryce, a jednocześnie Mussolini raz poraz wyrzuca z siebie pogróżki wojenne i wymachuje pięścią. Rokowania abisyńsko - włoskie to fikcja, Włochy bowiem dążą do opanowania Abisynji, która zgodzi się nato tylko wówczas, gdy będzie miała nóż na gardle, to znaczy, gdy nietylko Włochy, ale także Anglja wywrze na kraj odpowiedni nacisk, gdy oba te imperjalizmy podzielą między siebie łup. Rokowania właściwe i decydujące toczą się między Rzymem, Londynem, a może i Paryżem. Czy doprowadzą do porozumienia? Najbliższe dni czy tygodnie to wyjaśnią. Jeśli tak, to chwilowy pokój byłby okupiony kosztem ujarzmienia Abisynji. Liga Narodów, do której należy i Abisynja, pogwałciłaby najbardziej podstawowe zasady, na których się opiera i najistotniejsze cele, którym ma służyć. Abisynja stałaby się ogniskiem przyszłych niepokojów i wojen.

Ale poczekajmy na wynik rokowań. Narazie można stwierdzić, że platoniczna uchwała Ligi nie odstraszy Mussoliniego od wojny z Abisynją, że faszyzm nic sobie nie robi z takich uchwał, ani ze swych rokowań międzynarodowych. Postępowanie Włoch jest jeszcze jednem świadectwem, jak bezwartościowe są konferencje i pakty z faszyzmem. Porozumienie zawarte, w Stresie między Anglją, Francją i Włochami przed dwoma dopiero miesiącami, już właściwie nie istnieje; Mussolini, zaprzątnięty wojną w Abisynji, musiałby zabezpieczyć się w Europie, a więc iść na ugodę z Niemcami; nietylko więc Stresa, ale także Rzym, gdzie powstała myśl o pakcie naddunajskim, należałby już do wspomnień. Mussolini niewątpliwie spekuluje na obawę Anglji i Francji przed nowemi komplikacjami w Europie i dlatego liczy na ustępstwa ze strony tych państw kosztem — Abisynji. Kto wie, czy nie będzie miał racji.

Japonja, po zagarnięciu Mandżurji, dokonała dalszego rozbicia Chin i zawładnęła trzema prowincjami na północy. Na tem pochód japoński wgłąb Chin nie skończy się. Korzystając z wojny domowej, która od lat jest stanem normalnym w tym olbrzymim kraju i z obojętności mocarstw europejskich i Ameryki na losy Chin, Japonja podbija Chiny i robi z nich swoją kolonję. Jak dalece Japonja czuje się w Chinach „u siebie w domu" świadczy fakt, że zażądała rozwiązania Kuomintangu, jako partji nacjonalistycznej, a więc szkodliwej — dla Japonji. Pochód Japonji przeciw Chinom, trwający już cztery lata, jest jedną z najbardziej zbójeckich epopei, jakie znają dzieje. Zachodzi pytanie, gdzie będzie jego kres?

[illegible]ni na interwencję mocarstw, [illegible]a skuteczny opór Chin liczyć obecnie nie należy. Przeciwnie, można się spodziewać, że zarówno mocarstwa jak część generałów chwilowo chętnie powitają Japonję i nawet wesprą ją, o ile ona podejmie walkę z czerwonemi Chinami południa. A to jest prawie, że pewne. Japonja musi wystąpić w roli żandarma imperjalizmu światowego, by obronić — imperjalizm własny. Rozbiór Chin zapowiada więc w bliższej perspektywie wojnę z Chinami sowieckiemi. O dalszych możliwościach nie warto narazie pisać.

Dwie wielkie wojny, w Abisynji i w Chinach, wiszą w powietrzu, byłyby to wojny imperjalistyczne dwóch młodych kapitalizmów, szukających rynków zbytu dla przemysłu, dla nadmiaru rąk roboczych, oraz źródeł surowca i bogactw naturalnych [illegible].

Na wojny tego rodzaju Liga Narodów „pobłażliwem" patrzy okiem, są one bowiem chlebem powszednim kapitalizmu. Ale— [illegible] z jasna — wojny współczesne [illegible] rzadko tylko dają się lokalizować. Każda nowa wojna wyciąga na jaw apetyty i pożądania jednych państw, urazy i niezałatwione porachunki innych, a przedewszystkiem współzależność interesów kapitalistycznych, oplątających cały glob ziemski. Pożar, wybuchający w jednym punkcie, przerzuca się łatwo na inne i staje się powszechnym.

Dlatego Abisynja i Chiny, choć dalekie od Europy, żywo obchodzą i Europę. Wystarczy iskra z najodleglejszych stron, by Europa, skłócona i podminowana od wewnątrz, rozpłomieniła się pożarem wojny.

(jmb.).

Gdańsk nadal zaskakuje Polskę

Senat Gdański wystosował na ręce Komisarza Generalnego protest w sprawie poczt polskich, domagając się, aby poczta polska nie przyjmowała przekazów złotowych do kraju.

W odpowiedzi Senat otrzymał zawiadomienie, że Rząd Polski nie zgadza się na to, ponieważ jest to sprzeczne z umowami i że oczekuje rychłego podjęcia rokowań w sprawach walutowych i finanso-[illegible].

Widzimy z tej wymiany pism, że Senat Gdański nadal prowadzi politykę zaskakiwania Polski w posunięciach gospodarczych, obchodzących również Polskę.

Jest to przyczynek do owych „dobrych stosunków" polsko - gdańskich, o jakich mówił [illegible] Schacht w swem przemówieniu [illegible] dniu 14 b. m., w którem ponadto bronił posunięć walutowych Senatu, dowodząc, że gulden gdański w jego dawnym parytecie był nieodpowiedni ze względu na wewnętrzno - gospodarcze warunki Gdańska.

O tem, że winę za obecny [illegible] rzeczy ponoszą gdańscy hitlerowcy, że — ponadto — przyczyniła się tu polityka dewizowa Rzeszy (niepłacenie za wywóz z Gdańska) — oczywiście dyrektor Banku Rzeszy nie wspomniał ani sło-[illegible].

Rozwiązana zagadka

Ludzie mają w życiu na tę samą kwestię najrozmaitsze zapatrywania, czemu nie można się dziwić, bo zależy to od inteligencji danego [illegible] wiska, jego doświadczenia, temperamentu, wieku, usposobienia i t. d. Stosunkowo najwięcej jest niewiernych Tomaszów, co to palcem muszą się dotknąć, ażeby uwierzyć. Są to ludzie, którzy sądzą, że to „wypada" nie wierzyć, że to bardziej odpowiada ich godności.

Byli tacy niewierni Tomasze także w stosunku do wygranej na [illegible] terji Państwowej, ale z każdem [illegible] gnieniem ilość ich maleje w sposób, [illegible] dem ciągnieniem brak jest cora[illegible] cej losów loteryjnych, coraz [illegible] kolektur wywiesza przed ciągn[illegible] kartkę z napisem: wszystkie losy [illegible]

Czemu i jak to się dzieje? Odpowiedź jest prosta. Ci niewierni d[illegible] niedawna Tomasze na każdym kroku spotykają ludzi, którzy wygr[illegible] albo poprostu wygrywają sami. R[illegible] na rzeczywistość zmusza ich do pozytywnego ustosunkowania si[illegible] rzeczy. Doświadczalnie przekonywują się, jak wielkie szanse są wygrania na loterji i że wszyscy mają rów[illegible]

W obecnej 33-ej Loterji, której ciągnienie I-ej klasy rozpoczyna się 19 czerwca, szanse wygrania jeszcze niepomiernie wzrosły. W tej Loterji dla tych, którzy nie wygrali w żadnej z czterech klas, urządzone będzie ciągnienie dodatkowe dnia [illegible] grudnia „na gwiazdkę". Udział [illegible] tem ciągnieniu nic nie kosztuje. Wy[illegible] [illegible]cane będą za okazani[illegible] lo[illegible] sy należy nadal zachować.

[illegible] 1617 wygranych na sumę 370.000 zł. Wypłata wygranych już nazajutrz po ciągnieniu, w myśl zasady, [illegible] kto szybko daje, dwa razy daje.

Telegraf—telefon—radjo

Zdarzenia na całym świecie

DENUNCJACJA

Radny miasta Paryża Desisnards (prawicowiec) wystosował do prefekta departamentu Sekwany list, w którym zwraca uwagę na przemówienie socjalisty Żyromskiego na kongresie partji socjalistycznej w Miluzie i zapytuje, czy tego rodzaju wystąpienia zgodne są ze stanowiskiem urzędnika prefektury. Jak wiadomo Żyromski pracuje w prefekturze departamentu Sekwany. (PAT.)

KONIEC STRAJKU.

Robotnicy elektrowni w Toledo (st. Ohio) przyjęli arbitraż, zaproponowany przez amerykańskiego ministra pracy panią Perkins i postanowili powrócić do pracy. Strajk trwał od dn. 6 czerwca. (PAT.)

LOTNICTWO TURECKIE

Z Ankary donoszą: Tureckie zgromadzenie narodowe zakończyło wczoraj swą sesję zwyczajną, podczas której przyjęto przeszło 30 projektów nowych ustaw. Zgromadzenie narodowe wznowi swe obrady w dniu 1 października. W całym kraju jest prowadzona z niezwykłem ożywieniem propaganda lotnicza. We wszystkich miastach i miasteczkach odbywają się zebrania, na których wygłaszane są przemówienia o konieczności budowy wielkiej floty powietrznej i zorganizowania obrony przeciwlotniczej. Wszystkie sfery ludności biorą udział w zbiórce na cele lotnictwa. Wielkie firmy opodatkowały się dobrowolnie na rzecz rozbudowy lotnictwa. Nawet uboga ludność włościańska zapisuje się chętnie na listy ofiarodawców. (ATE.)

NA WALKĘ Z BEZROBOCIEM

Kortezy hiszpańskie uchwaliły wniosek o kredytach w sumie 200 miljonów peset na walkę z bezrobociem. Projekt przewiduje podjęcie robót publicznych na okres 18 miesięcy. (PAT.)

EPIDEMJA WŚCIEKLIZNY

W miejscowości Mataro w prowincji Barcelony 23 osoby pokąsane zostały przez wściekłego psa. Spośród pokąsanych 13 osób zmarło. Epidemja wścieklizny szerzy się również w prowincji Kordoby. (PAT).

SKUTKI POWODZI

Powódź w Ovalde (w stanie Texas) spowodowała straty, wynoszące zgórą 2 miljony dolarów. (PAT.)

Z Sali sadowej

Tragedja samochodowa przed Sądem

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie znalazła się wczoraj głośna sprawa tragicznej katastrofy samochodowej, spowodowanej przez lekkomyślność niejakiej Janiny Królówny, która, jako teren do nauki jazdy na rowerze, wybrała sobie często uczęszczaną przez automobilistów szosę pod Radomiem. Drogą radomską przejeżdżało wówczas auto redaktora Konrada Wrzosa, który udał się na wycieczkę w towarzystwie swoich przyjaciół, małżonków Rückertów z M. S. Z. Red. Wrzos, chcąc wyminąć nieumiejętną rowerzystkę, lawirującą niezręcznie po samym środku szosy, skręcił auto, które wpadło do rowu, przygniatając podróżnych. Małżonkowie Rückertowie ponieśli śmierć [illegible] miejscu, red. Wrzos odniósł ciężkie obrażenia, dzięki czemu [illegible] szy czas zmuszony był się leczyć.

Sprawczyni katastrofy usiłowała zbiec, została jednak ujęta przez automobilistów, jadących z Warszawy. Podczas egzaminu z umiejętności jazdy na rowerze, okazało się, iż Królówna nietylko nie mogłaby otrzymać prawa jazdy dla cyklistów, ale wogóle nie u[illegible]iała się utrzymać na rowerze.

Rozprawa obfitowała w momenty dramatyczne, gdyż zeznania redaktora Wrzosa były przepojone rozpaczą spowodu przypadkowego spowodowania śmierci przyjaciół, oskarżona zaś mdlała kilkakrotnie i sędzia Danielewicz zmuszony był zarządzać parokrotnie przerwę.

Ekspert do spraw samochodo[illegible]ych stwierdził kategorycznie, iż [illegible]ina oskarżonej polegała na tem, [illegible] jechała ona środkiem szosy, nie tylko nie mając prawa jazdy, ale [illegible] reagując nawet na sygnały automobilisty. Zdaniem eksperta, red. Wrzos miał tylko dwa wyjś[illegible] sytuacji: albo przejechać cyklistkę, albo skręcić gwałtownie, [illegible] miało minimalną ewentualność obycia się bez wypadku. Ekspert stwierdził, że gdyby red. Wrzos przejechał Królównę, byłoby to uznane za „stan wyższej konieczności" i byłby w porządku z przepisami o ruchu kołowym. Ekspert twierdzi dalej, iż nie mogło być mowy o przekroczeniu przepisów jazdy przez red. Wrzosa, gdyż je[illegible] on z szybkością „spacerową", [illegible]a tym odcinku szosy jest dozwolone.

Prok. Missuna domagał się [illegible] rowego ukarania oskarżonej [illegible] względów pedagogicznych dla zapewnienia w przyszłości automobilistom bezpieczeństwa i zmniejszenia ilości katastrof, powodowanych tak często przez lekkomyślność.

Obronę wnosił adw. tow. Gacki.

Sąd skazał Królównę, z art. 230 (za nieumyślne spowodowanie śmierci) na 1 rok więzienia, zaliczając jej dwa tygodnie aresztu prewencyjnego.

Oskarżoną pozostawiono na wolności za kaucją w wysokości 100 zł.

I. K.

Przeciwko ordynacji wyborczej B.B.W.R.

Manifestacje młodzieży

Grupy młodzieży akademickiej manifestowały w ciągu ostatnich [illegible]ru dni na terenie wyższych uczelni [illegible] stolicy przeciwko projektowi ordynacji wyborczej BBWR.

Wczoraj w uniwersytecie war[illegible]wskim grupa O. N. R. napadła [illegible] kilku akademików manifestujących i umożliwiła oddani[illegible] ręce policji.

Jest to fakt, którego nie znały dotychczas dzieje polskie, młodzieży akademickiej.

Do sprawy tej powrócimy i podamy do wiadomości publicznej nazwiska tych dobrowolnych agentów.

Od 3 miesięcy trwa strajk radnych

Donosiliśmy w swoim czasie o strajku radnych gminnych w miejscowości Sławków. Strajk ten trwa już od 3-ch mieisęcy, a przyczyną już od 3-ch miesięcy, a przyczyną władze nadzorcze wyboru wójta, członka P. P. S. tow. Willo-[illegible]

Radni nadal kontynuują strajk włoski polegający na przychodze[illegible] na posiedzenia bez zabierania [illegible]

Oświadczenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych

W ostatnim czasie utworzono [illegible] poszczególnych miejscowościach Komitety Społeczne dla trwałego uczczenia pamięci Marszałka PIŁSUDSKIEGO zwracają się do organizacyj, zrzeszonych w Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce, o wzięcie w nich udziału i o stałą z nimi współpracę. Nie bacząc przytem na ciężkie ekonomiczne położenie robotników, Komitety te przy pomocy moralnej presji wprowadzają opodatkowanie robotników pracujących [illegible] zakładach zależnych od Rządu, [illegible] dochodzące niejednokrotnie do 5 proc. ich zarobków.

Niezależnie od stosunku do osoby Marszałka Piłsudskiego i jego zgonu, klasowe organizacje zawodowe nie mogą patrzeć milcząco [illegible] tego rodzaju dotkliwe obcina[illegible] tak niskich płac robotniczych [illegible] mogą w żaden sposób zasiąść do współpracy w tych Komitetach z czynnikami, których [illegible] dotychczasowa działalność była wroga dla klasy robotniczej, jej interesów i jej dążności wyzwoleńczych.

Dlatego Komisja Centralna Związków Zawodowych w Pol[illegible], protestując przeciwko wszelkiej presji w kierunku tego rodzaju dotkliwego opodatkowania robotników, wzywa wszystkie zrzeszone Związki, by od wszelkiej współpracy we wspólnych Komitetach z organizacjami i ich reprezentantami, zajmującymi wrogie stanowisko wobec klasy robotniczej — bezwarunkowo się usunęły.

Pod pręgierz

„Śląski Głos Poranny", organ [illegible]rześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego dopuszcza się [illegible]iesłychanych kalumnji i oszczerstw pod adresem ruchu socjalistycznego, a to tylko dlatego, aby wyżebrać łaskę i poparcie B. B. W. R.

„Głos" wyraża nadzieję, że nie nastąpi „upaństwowienie" związków zawodowych i zaofiarowywuje „sanacji" w imieniu ZZP. swe usługi na terenie robotniczym. Pismo to pisze, że nie będzie bez znaczenia dla rozwoju w Polsce, jakie zasady wprowadzi Rząd i na kim się oprze [illegible] polityce w stosunku do robotników.

[illegible]v Rząd politykę gospodarczą [illegible] sprawach wchodzących w zakres [illegible] świata pracy oprze w przyszłości n[illegible] dowem polskiem, organizacji państwowo - twórczej, stojącej na zasadach etyki chrześcijańskiej i narodowej, lub też na organizacjach robotniczych, wyznających ideologję socjalistyczną, która przez wszystkie inne państwa odrzucona została jako utopja.

Złożywszy swą lokajską ofertę pismak z organu ZZP. rozpoczynał [illegible]

Nie możemy mieć nic wspólnego z nimi, którzy korząc się przed zbutwiałym tronem austrjackim, polskiego robotnika wydali na łup i pod komendę niemieckiej międzynarodówki, nic wspólnego z tymi, dla których godło państwa, które dla każdego Polaka jest świętością — jest białą gęsią, a zwycięstwo bolszewików pod Warszawą miało być najszczęśliwszym dniem w ich życiu. I wierzyć się nie chce, że takich ludzi stawia się na czoło organizacji robotniczej i tacy ludzie zastępują interesy polskiego [illegible] być się za męską odwagę i nazwać [illegible]

My też cały ten artykuł nazwiemy po imieniu: Nikczemność, obrzydliwość, zaprawione świadomem kłamstwem.

S-ek.

Krwawa walka z włamywaczami

Od dłuższego już czasu władze [illegible] śledziły szajkę niebezpiecznych włamywaczy, działających na terenie Krakowa.

W sobotę rano, około godz. 9-ej, Kom. P. P. w Podgórzu, otrzymała wiadomość, że śledze[illegible] [illegible]ej cegielni w Łagiewnikach.

Niezwłocznie policja udała się na miejsce.

Włamywacze zobaczywszy, że [illegible] osaczeni, rozpoczęli ogień rewolwerowy na policję, skutkiem czego posterunkowi użyli broni.

W wyniku wymiany strzałów, zraniony został jeden z włamywaczy, Władysław Dyląg, murarz, zamieszkały w Jadownikach. Kula rewolwerowa przeszła mu powyżej uda, wychodząc przez kolano.

W chwili zranienia włamywacza, udało się pozostałych rozbroić.

Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe i lekarz zarządził przewiezienie rannego Dyląga w towarzystwie asysty policyjnej, do szpitala św. Łazarza.

Dwóch innych włamywaczy Stanisława Kierzaka i Romana Felczera odprowadzono do komisarjatu.

Odroczenie wiecu

robotników przem. skórzanego w Warszawie

Wiec robotników przemysłu skórzanego w Warszawie, zwołany na dziś, został odroczony wobec tego, że o tej samej porze w podwórzu przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się zgromadzenie pracowników miejskich i użyteczności publicznej.

Smutny koniec

Jak swego czasu donosiliśmy, zgłosił się do policji katowickiej Domagała, ostatni członek bojówki polskich hitlerowców spod znaku „Błyskawicy", która dokonała napadu na stację Gierałtowice.

Napadu dokonano w celu zdobycia pieniędzy na cele osobiste. Członków bojówki, z wyjątkiem zbiegłego Domagały, skazano na kilkuletnie więzienie. Wyrok był bardzo łagodny, jeżeli się uwzględni, że bojówka zastrzeliła kolejarza Pawlasa, Bogu ducha winnego człowieka. Ten łagodny wymiar kary spowodował Domagałę, że zgłosił się sam w policji, oświadczając, że ukrywał się dlatego, ponieważ spodziewał się dożywotniego więzienia dla członków bojówki.

Na rozprawie oświadczył oskarżony, że wódz „Błyskawicy", Grałła, kłamał, twierdząc, że Domagała był inicjatorem napadu. Na myśl o obrabowaniu kasy kolejowej wpadł „wódz" Grałła, który też kazał napadu dokonać.

Sąd skazał Domagałę na 2 lata więzienia. Rozprawie przewodniczył sędzia Stodolok, znany z surowych wyroków w innych proce[illegible]

„Może wyrobnik, dziewka bosa...”

TEATR POLSKI: „Wyzwolenie” — Stanisława Wyspiańskiego. Dramat w 3 aktach.

A jednak „Wyzwolenie” jest dramatem wstrząsającym. Na uroczystem przedstawieniu, zorganizowanem przez Teatr Polski ku uczczeniu pamięci marsz. Piłsudskiego, wiew najczystszej poezji spłynął kilkakrotnie na pochylone głowy zasłuchanych i zapatrzonych w [illegible]

Konrad Wyspiańskiego do dzisiejszego dnia da się ująć jako symbol rewolucyjnego protestu przeciwko konwencjonalnym kłamstwom Masek, pasorzytujących na bierności społeczeństwa.

Pomyślmy — ileż takich popularnych, wytartych kłamstw; komunałów obiega wokół okrągłego [illegible]łu wtajemniczonych, kłamstw, [illegible] których się sami w kułak śmieją, lecz które powtarzają niestrudzenie na wszystkich uroczystościach, obrzędach i obchodach — dla zabezpieczenia sobie pozycji i u.traty.

Te Maski właśnie władają opinją społeczną, te Maski władają brukowcami, zajmują prezydjalne fotele, reprezentują, elitują....

Nie o treść komunału chodzi, treść w czasach Wyspiańskiego oczywiście odmienną — mesjanistyczno - romantyczną, lecz o jego rolę, jego pozycję życiową.

A tę Wyspiański zobrazował z tragiczną prawdą i piekącą aktualnością do dzisiejszego dnia żywotną i wstrząsającą

Wyspiański wbrew pozornemu indywidualizmowi dążyć będzie do ożywienia masy, uruchomieni[illegible] przyczajonych w zbiorowości, zepchniętych i obezwładnionych prz[illegible] maszkary reprezentantów opinji.

Konrad, dążąc do wyjaśnienia sobie własnej myśli, oczyszczenia się z mętów indywidualnych zledowidów, zwraca się do tłumu, do bezdomnej rzeszy robotników [illegible] chłopów, którzy wsparli głowy strudzone o gołe ściany teatru w oczekiwaniu „służby jedynej godziny”.

Tej pracy i tej służby zażąda od swego chóru Konrad - przodownik, by wyjaśnić sobie — siebie, by dzięki nim uprzytomnić sobie pragmatyczną treść swego dążenia — w działaniu.

„Siła — to my”. Konrad przychodzi do tłumu, udręczonego pracą codzienną, nie jak Mickie[illegible]wski mistrz, który tyranją [illegible] wzniesionej nad padoły duszy dokonywa samodzielnie czynu, lecz jako uświadamiająca sobie drogę swoją cząstka duszy powszechności, ta cząstka, którą każdy ma [illegible] sobie, która w każdym żyje uta[illegible]na, bezwiedna, tutaj zaś dochodząc do świadomości, rozpoczyna działanie w tłumie i przez tłum

Podobnie po walce z Maskami odrodzi swoją siłę duchową w [illegible] wigilijnę u źródła symbolicznej zbiorowości — obrazu matki, schylonej nad kolebką dziecka.

Dlatego pierwszy akt wyzwalającej łaski spływa na Konrada od Chóru, nie odwrotnie, jak to zawsze dotąd przedstawiali romanty[illegible].

Chór na prośbę Konrada zdejmu[je] mu z rąk i nóg kajdany, to robotnicy i chłopi... czynią go wolnym. Ten Chór, który tu sam się zowie „Czernią”, jak widać z pierwszej sceny, w pierwotnym pomyśle poety miał odegrać rolę [illegible] posłannia. rozszrzvoaiaca.

[W] dalszym ciągu dramatu poe[ta] zapomina niejako o roli wyznaczonej Czerni i zbacza na utarte drogi tragedji wybitnej, czującej [illegible] wszystkich indywidualności.

W zakończeniu jednak (określonem w drugiem wydaniu przez poetę) powraca Wyspiański do prologowych założeń.

Ów „wyrobnik” czy „dziewka bosa”, mająca Konradowi „uchylić wrót” — jest nawrotem do pierwotnych założeń, których poeta w dramacie należycie nie rozwinął i nie uwypuklił.

W „Wyzwoleniu”, oglądanem na scenie obecnie po latach trzydziestu — po Wielkiej Wojnie, po odrodzeniu państwowości — uderz[a] [illegible] i zdumiewa przerażające jasn[owi]dztwo poety, jakbyśmy rzekli, [illegible]kazm niepodległościowy.

W rozmowie z Maską 19 Konrad nie pozwoli się zasugestjonować, że obraz idealnej pełni życia, który przeżywa bohater w wyobraźni, że to Polska, że nic innego, że tylko Polska....

Nikt po Mickiewiczu nie postawił prócz Wyspiańskiego i Żer[omskiego] z taką straszliwą wyrazistością zagadnienia „niewystarczalności Polski”, tego zagadnienia dla nich całkowicie imaginacyjnego, dla nas — najważniejszego proble[illegible].

Konradowi nie bez racji, jak teraz widzimy z przerażającą oczywistością, nie wystarczała Polska i polskość, szukał dalszych dróg i szerszych horyzontów dla myśli, podejmując tragiczną walkę z dławiącą go trumną dziejowych pamiątek i tubylczej zaściankowości.

Tworzy sobie w wyobraźni oderwany obraz życia pełnego, [illegible] tamując się myślą w nieodgadłą przestrzeń swego utęsknienia, poza świat Hołysza, Karmazyna, Prymasa, Kaznodziei, Prezesa i Genju[sza].

Równie obco, bezdomnie i bezprzydziału poczułby się zapewne Wyspiański w Polsce dzisiejszej, której maskaradę tak genjalnie przewidział i zobrazował, choć była ona jeszcze tylko grą myśli i polotem wyobraźni.

T. K. K. T. należy się wdzięczność za wznowienie tego arcydzieła, które mimo wielu powikłań i załamań linji artystycznej i ideowej utworu, do dzisiejszego dnia ma siłę i sugestję nieodpartą.

Nie wiem jednak, czy wybór dzieła, walczącego z urokiem i poezją przeszłości dla uczczenie pamięci — był najszczęśliwszy.

Wszak Wawel występuje w tym utworze w aureoli czaru poetyckiego, groźnego dla życia, [illegible]li poezji, **którą trzeba przezwyciężyć**, której Konrad „nienawiść śle [illegible] sie palącą”, wołając dla s[illegible] „żywota Prawo”.

Nie negując bynajmniej aktualności tych zagadnień, podkreślić musimy śmiałość i oryginalność koncepcji uczczenia ostatniej trumny wawelskiej przez uwidocznienie groźnego dla życia czaru i sugestji przeszłości.

Całość przedstawienia była pod każdym względem imponująca.

Współpraca reżyserska Leona Schillera i Juljusza Osterwy przy równej naogół i zharmonizowanej grze całego zespołu mimo pośpiechu w przygotowaniu dała wyniki tak poważne, że to przedstawienie należy uznać za jedno z najciekawszych obecnego sezonu teatralnego.

Juljusz Osterwa w roli Konrada jest, jak się zdaje, jedynym z współczesnych aktorów naszych, który do tej roli dorósł. Nie wszystkie wprawdzie stadja tej roli opanował z jednaką siłą sugestyjn[ą] [illegible] akcie pierwszym brakło mu [illegible] zu tej siły poetyckiej, w którą Wyspiański wyposaża swego bohate[ra]. [W] akcie trzecim — załamał [się] wprost w owym pojedynku duchowym z Genjuszem. Ale jest to scena najsłabsza w dramacie, w której Wyspiańskiemu tak wielbione przezeń słowo nie dopisało. Tej [scenie] żaden aktor nie podoła, bo [jest] ona artystycznie słaba.

[W]e wszystkich jednak pozostałych momentach a przedewszystkiem w akcie drugim w rozmowie [z] Maskami Osterwa wzniósł się na najwyższe szczyty sztuki aktorskiej. Z wielkiej ilości pozostałych ról tego imponującego widowiska teatralnego wymienić z uznaniem należy: E. Wiercińskiego w roli Ge[illegible], L. Pancewicz — Leszczyńską w roli Muzy, K. Fabisiaka — jako Reżysera, Z. Chmielewskiego — Karmazyna, Fr. Dominiaka — Hołysza, K. Justjana — Prezesa, St. Żeleńskiego—Przodownika, D. Damięckiego — Kaznodziei, J. Rygiera — Prymasa, L. Łuszczewskie[go] — Mówcy, St. Wrońskiego — Ojca, J. Kreczmara — Syna, A. Sochy — Samotnika.

Mniej się udała L. Frietschemu rola Starego Aktora.

Z drobniejszych ról kobiecych wyróżniły się: Zofja Grabowska, jako Hestja, Karolina Lubieńska, jako Harfiarka i Marja Balcerkiewiczówna jako Wróżka.

Nastrojową dekorację sztuki zbudował Salnisław Śliwiński.

J. N. MILLER.

Komisja Konstytucyjna Sejmu

Walka o prawo wyborcze

Podział na okręgi

[W]czorajsze trzygodzinne posie[dzenie] sejmowej Komisji Konstytucyjnej w całości poświęcone było rozpatrywaniu załącznika do projektu ordynacji wyborczej BBWR. Załącznik ten zawiera podział na okręgi wyborcze

Omawiano kolejno okręgi.

W dyskusji, w której zabierali głos liczni mówcy, padały słowa krytyki co do niesprawiedliwego podziału Mówcy stwierdzili, że niektóre okręgi są zbyt duże w porównaniu z innemi zbyt małemi: stąd w jednym okręgu poseł reprezentować będzie 35.000 głosów w innym — 60.000.

Naprz. pos. Tempka (Ch. D.) zauważa, że stolica została uprzywilejowana, gdyż licząc 1.200.000 mieszkańców, podzielona została [na] 6 okręgów, co daje 200 tys. mieszkańców na okrąg, gdy inne okręgi liczą po 300 tys. mieszkańców.

Pos. Czernicki (klub Lud.) zgłosił wniosek skreślenia Warszawie jednego okręgu i pozostawienie Warszawie tylko 5 okręgów wyborczych. Warszawa wysyłałaby [w] ten sposób do Sejmu tylko 10 posłów zamiast przewidzianych 12.

Posłowie Rymar i Wierczak (Kl. Nar.) oraz pos. Tempka (Ch. D.) kilkakrotnie zabierali głos, wyrażając obawy, czy ludność rdzennie polska nie zostanie pokrzywdzona [na te]renach o ludności mieszanej. Szczególnie obawiali się, by Żydom [ni]e dostało się zadużo mandatów.

Kilkakrotnie zabierał głos pos. Chrucki, broniąc interesów ludności ukraińskiej i domagając się w pewnych miejscach zmiany granic okręgów.

Pos. Rataj (kl. Lud.): Taka dyskusja do niczego nas nie doprowadzi. Należałoby raczej zmienić punkt węzłowy t. j. art. 1 i 6 ustawy w tym sensie, by zmienić sztywną ilość posłów i uzależnić ją od ilości mieszkańców w poszczególnych okręgach.

Przy omawianiu okręgów woj. krakowskiego zabrał głos [tow.] Kazimierz Czapiński.

Wątpliwe czy debata nasza dzisiejsza da jakieś efektywne r[illegible] regjonalizm, który opiera się [illegible] na ciążeniu gospodarczem, [illegible] jednolitym typie kultralnym, [illegible] też dobrych połączeniach kom[uni]kacyjnych. Tymczasem w [illegible] krakowskiem tendenc[illegible] dać, bo odcięcie pow. ż[ywieckiego] od bialskiego zaprzecza jakiemukolwiek regjonalizmowi. Żywieckie jest to powiat napół sproletaryzowany, ciążący gospodarczo do Białej i żyjący z nią w ścisłej symbiozie. Z Myślenicami, z któremi łączy go projekt, powiat ten nie posiada żadnej prawie zbieżności, a co więcej, komunikacja jest niesłychanie utrudniona, gdyż aby dojechać z Żywca do Myślenic, trzeba skorzystać z drogi via Kraków Są to więc zupełnie różne regjony

P. Podoski: A czy z Wadowicami Żywieckie ma coś wspólnego?

Tow. Czapiński: Mało, ale tak. Ro[illegible] jest utrzy[many] 100 proc. typ regjonalny, ale taki eksperyment jest niezrozumiały. Podobnych przykładów woj. Krakowskiego mógłby dostarczyć więcej, lecz ten jest najbardziej jaskrawy.

P. **Podoski** podkreśla, iż podział woj. krakowskiego wytwarzał istotnie najwięcej trudności. Rozdzielenie Żywca od Białej tłumaczy się tem, że dołączono ją do okręgu Cieszyńskiego - Bialskiego, z którym jest ona bardzo blisko związana.

Na tem zakończono dyskusję szczegółową nad projektem ordynacji wyborczej do Sejmu wraz z załącznikami. Niektóre poprawki co do okręgów mają być jeszcze zgłoszone. Poprawki będą głosowane po przedyskutowaniu ordynacji wyborczej do Senatu.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 11. Na porządku dziennym ordynacja wyborcza do Senatu.

MAŁY FELJETON

Herby

[Od] sześciu lat każdy, co ma tylko głowę na karku, głowi się nad rozwiązaniem trapiącej wszystkich zagadki, dlaczego jest tak źle.

Znaleźli się mądrale, którzy odpowiedzieli: Dlatego jest tak źle, ponieważ jest kryzys.

Wprawdzie niektórzy endecy z dużem powątpiewaniem odnosili się do tego wyjaśnienia i twierdzili, że kryzysu wogole niema i że jest to wymysł żydowski dla otumanienia chrześcijan, ale ogół uwierzył w kryzys.

Wówczas zrodziło się drugie pytanie: Dlaczego jest kryzys?

Na to różnie różni odpowiadali: Ano jest kryzys, bo niema chleba.

Oczywiście były to wszystko bałamutne odpowiedzi. Kryzys jest dlatego, że nasze województwa dotychczas nie miały herbów. Obecnie mają wszystkie województwa otrzymać herby, a wówczas ..

No, może nie tak odrazu, bo należałoby także pomyśleć o herbach dla poszczególnych powiatów, a potem dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. Uszlachcić ich jednego za drugiego. Będzie który się opierał, będzie wołał, że demokratą jest, że chłopem jest z dziada - pradziada — [illegible] Można go uszlachcić pod przy[musem]. Tak, jak karmi się urządzających głodówki.

Narazie jest jednak mowa tylko o województwach. Dla województwa poleskiego mam bardzo ładnie pomyślany herb. Spodobałby się powszechnie. W białem polu kratki czarne, wieża, dwa klucze i obok dwie kostki, czyli dwa piszczele skrzyżowane. Dookoła napis: Honny soit qui mal y pense.

Gdy województwa i powiaty uzyskają herby, a trochę ludzi uszlachci albo uszlachtuje się, to kryzys zniknie, jak kamfora.

[illegible]

[illegible]

C.K.W.

Posiedzenie CKW. PPS. odbędzie się we środę 19 czerwca o g. 11 r. w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

„Reforma“ ustroju adwokackiego w Polsce

Naczelna Rada Adwokacka rozpisała przed pewnym czasem ankietę do rad adwokackich w sprawie reformy ustroju adwokackiego w Polsce.

Odpowiedzi nadeszły dotychczas z rad adwokackich w Warszawie, Krakowie i Lwowie. Rada adwokacka w Warszawie wypowiada się za wprowadzeniem systemu aplikacji mieszanej, sądowej i adwokackiej. Łączny okres tych aplikacji projektowany jest na 5 lat. Rada warszawska wypowiada się przeciw wprowadzeniu instytucji „zebrania delegatów izb adwokackich” i nie uważa za konieczne wprowadzenie nowego postanowienia o zakresie działalności zawodowej adwokata. Rada adwokacka w Warszawie nie uważa też za konieczne rozszerzenie zakresu niepołączalności zawodu adwokackiego z innemi zajęciami.

Rada adwokacka w Krakowie pragnie, aby okres aplikacji adwokackiej podwyższono do 7 la[t] [illegible] aby dopuszczono sprawowanie przez adwokata patronatu tylko nad jednym aplikantem. Rada krakowska domaga się zniesienia biur pisania podań, dopuszczenia adwokatów do zastępstw we wszystkich sprawach przed sądami pracy, obniżenia opłat sądowych i taks za czynności komorniczych.

Rada adwokacka we Lwowie [o]świadczyła się w swej odpowiedzi za utrzymaniem wolnego wyboru siedziby urzędowej adwokata [illegible] prawa wolnej zmiany tej siedziby bez żadnych opłat. Okres praktyki adwokackiej dla uzyskania prawa patronatu powinien być, [zda]niem rady adwokackiej lwowskiej, podniesiony do 10 lat. (PRESS).

Rzeczywistość rzeczywista
nędzy mieszkaniowej

Prasa „sanacyjna" przepełniona [illegible] jest obecnie zapowiedziami tych wszystkich wielkich rzeczy, jakie mają zostać zrealizowane z pieniędzy, otrzymanych od społeczeństwa drogą „Pożyczki Inwestycyjnej". Najrozmaitsi dygnitarze udzielają wywiadów, w których zapowiadają, co zrobi się za te pieniądze, ile dróg, mostów i domów zostanie wybudowanych za zdobyte miljony. Papier jest cierpliwy, więc słucha, a słowa są bardzo piękne.

Nam chodzi o domy. O te domy, które mają zostać wybudowane i o te, których niema.

Nie trzeba wysilać się na przekonywanie, że kwestja mieszkaniowa w Polsce wygląda bardzo źle. Niema chyba w żadnem z państw cywilizowanych takiej nędzy mieszkaniowej, jak u nas. Nawet w Rosji sowieckiej, gdzie przed kilku laty było bardzo źle, dziś już zdołano wybudować dostateczną ilość nowych domów i w państwie Sowietów ludzie nie mieszkają już na ulicach.

A u nas? Sytuacja pod tym względem jest wciąż przerażająca. Mimo dekretów o wstrzymywaniu eksmisji na okres zimowy, a potem znów na okres letni, tysiące osób mieszka na bruku lub w barakach dla bezdomnych czy „Polusach". Stale czyta się w gazetach o rodzinach, mieszkających [illegible] dworcach kolejowych, [illegible] klatkach schodowych i pod mostami. W każdym wypadku ujawnienia na łamach prasy bezdomności, występuje t. zw. opieka społeczna, zabiera nieszczęśników do baraków, gdzie ludzie żyją stłoczeni, jak zwierzęta, jedna rodzina na drugiej.

Trzeba więc budować i to budować szybko, jaknajwięcej, aby dać dach nad głową tym wszystkim, którzy tego dachu nie mają. Czy taka akcja jest u nas prowa[illegible]

Owszem, buduje się, ale nie do[illegible] dla tych, co potrzebują ich natychmiast, bo inaczej będą [illegible] sieli wynieść się do „hotelu pod słońcem". Co roku w obrębie stolicy powstają nowe kolonje, osiedla mieszkaniowe czy szeregi ładnych domków willowych, ale do tych domków nie wprowadzi się przecież biedota, wypędzona z mieszkania przez komornika. Dla tych zbyt drogie jest istniejące komorne, a zamieszkanie w nowowybudowanym domu jest nieosiągalnem marzeniem.

Bank Gospodarstwa Krajowego finansuje budownictwo prywatne. Pieniądze na budowę otrzymuje jednak tylko ten, kto ma już kilkanaście tysięcy złotych. A wiadomo przecież, kto może dziś mieć pieniądze! Napewno nie [illegible] komu grozi eksmisja na ulicę.

Na Kole urządzona jest obecnie wystawa budowlana Banku Gospodarstwa Krajowego. Wśród różnych wykresów i eksponatów pokazano, jak to ludzie przerobili trochę ustęp, zwykłą ubikację i zamieszkali w niej. To jest symbol naszych czasów i naszej polityki budowlanej wobec szerokich mas.

Społeczeństwo dało pieniądze [illegible] „Pożyczkę Inwestycyjną" [illegible] to ich więcej, niż pragnął [illegible] mać pan minister skarbu. Nie wszyscy dali dobrowolnie, bo w biurach, fabrykach i urzędach państwowych zmuszano do zapisywania się na tę pożyczkę, ale pieniądze już są. Trzeba je teraz właściwie użyć.

Budowa dróg, mostów, czy [illegible] łów ochronnych przed powodzią jest sprawą bardzo ważną. Ale niemniej ważnem jest pomyślenie o ludziach, co nie mają gdzie mieszkać i dla których „domem" jest barak dla bezdomnych czy przerobiony klozet. Ci wszyscy, którzy [illegible] złotówki na „Pożyczkę" napewno na ten właśnie cel przeznaczyliby swe pieniądze, gdyby tylko ich o to zapytano.

Bezdomnych w całym kraju jest bardzo wielu. Nietylko jednak dla nich trzeba budować. Przyzwoitych mieszkań potrzebują również [illegible] mają dach nad głową. Wystarczy jednak zobaczyć, jaki to jest dach, aby zrozumieć konieczność masowego budownictwa. Wystarczy przecież zacytować dane, znajdujące się w marcowym zeszycie „Miesięcznika Statystycznego" z bieżącego roku. Czytamy tam, że na ogólną ilość 24.832 budynków mieszkalnych w stolicy tylko 11.304 miało kanalizację i wodociągi.

Trzeba budować dla proletarjatu tak, jak to robi socjalistyczny samorząd Londynu i jak robiono w Wiedniu. Burżuazja może jeszcze poczekać.

[illegible] może, zbuduje się 20 domków na pokaz i tak się zakończy „akcja budownictwa mieszkaniowego" dla klasy robotniczej.

WACŁAW CZARNECKI



Motoryzacja i stan dróg
Wielka bolączka naszej gospodarki

POLSKA COFA SIĘ W MOTORYZACJI.

Jedną z największych bolączek Polski jest sprawa motoryzacji. Polska w rodzinie narodów Europy zajmuje **19 miejsce pod względem liczby samochodów** i liczba [illegible] z roku na rok maleje.

W dniu 1 stycznia 1931 r. było w Polsce 38 760 samochodów, w dniu 1 stycznia 1935 **już tylko 24.821**, t. j. jeden samochód przypadał na 1 275 mieszkańców, podczas gdy w niektórych krajach samochód przypada na 25 do 30-tu mieszkańców.

Obliczono, że dla utrzymania polskiego taboru samochodowego trzebaby corocznie 4.000 [illegible] samochodów.

Tymczasem przez 5 ostatnich lat sprzedano ich zaledwie 5.400. Słowem — Polska znalazła się na drodze „demotoryzacji"—liczba samochodów topnieje. Jednocześnie wzmaga się bezrobocie szoferów.

Z drugiej strony rozwój automobilizmu oznacza wzrost zatrudnienia w szeregu gałęzi przemysłu, związanych z produkcją samochodów.

PRODUKCJA SAMOCHODÓW.

Cóż, kiedy ta produkcja kuleje. Poszła po linji licencyjnych umów z firmami zagranicznemi i ograniczała się przez długi czas do montowania przywożonych części składowych. Obecnie jesteśmy świadkami, że nawet oficjalne czynniki przyznają, iż t. zw. „Polski Fiat" nie zdoła odegrać większej roli w rozwoju automobilizmu (chodzi tu o wozy osobowe). Produkcja roczna wynosić ma 500 sztuk, koszty jej są (przy słabej produkcji) wysokie. Pozatem cała ta sprawa nasuwa inne zastrzeżenia, do których jeszcze wrócimy.

Plany rozszerzenia produkcji [au]tobusów i ciężarówek rozbijają się również o sprawę wysokich jej kosztów.

Z drugiej strony wysokie cła utrudniają nabycie po możliwej cenie samochodów zagranicznych. Niewielki wyłom w tym wale celnym uczynił traktat z Anglią, ale w grę tu wchodzą przeważnie małe luksusowe samochody turystyczne, które w dodatku nie wytrzymują na naszych przysłowiowych drogach.

SPRAWA DRÓG.

Polska jest krajem złych dróg. Na 100 km. kwadratowych powierzchni przypada u nas zaledwie 15 km. dróg bitych. Jesteśmy na 17-em miejscu pod tym względem w rodzinie krajów europejskich.

Ten stan dróg odbija się [illegible] liwie na stanie automobilizmu, dławiąc go poprostu w zarodku. Zarazem ponosi na tem stratę całe gospodarstwo społeczne. Obliczono, że na złym stanie dróg właściciele pojazdów mechanicznych **tracą około 50 milj. zł., a rolnictwo — około pół miljarda zł. ro[cznie].**

Oszczędność, jaka płynęłaby zatem z lepszych dróg, pokryłaby koszty ich budowy i utrzymania, zwłaszcza, jeśli uwzględnimy wpływ naprawy sieci komunikacyjnej i transportu na rozwój gospodarki społecznej.

FUNDUSZ DROGOWY.

W tendencji do zaniechania inwestycyj z funduszów ogólno-budżetowych władze poszły po linji **przerzucenia kosztów budowy i utrzymania dróg na automobilizm**, wprowadzając podatek na Państwowy Fundusz Drogowy.

Z tych środków dróg nie pobudowano — stan ich pogarsza się [illegible] bardziej. Przyczyniono się tylko **do likwidacji automobilizmu**, który nie mógł wytrzymać zbytniego obciążenia podatkowego.

„DWULATKA DROGOWA"

Fundusz Drogowy zatem zbankrutował jako zasada, to też uznano konieczność bardziej intensywnej akcji w dziedzinie drogowej, asygnując na **dwuletni program robót drogowych 157 miljonów zł.**, przyczem wpływać mają na ten cel, prócz z Funduszu Drogowego, pieniądze z Funduszu Pracy i Pożyczki Inwestycyjnej.

Budowa dróg nie jest sprawą, dotyczącą jedynie automobilizmu, ale jest życiowym problemem naszej gospodarki społecznej, a pozatem — jednym z głównych sposobów walki z bezrobociem. Kraj nasz pod względem dróg i mostów musi być „pobudowany od fundamentów", to też „dwulatka drogowa" [illegible] jest czemś całkowicie niewystarczającem pod względem zasięgu i funduszów.

To też zarówno automobilizm, jak i sprawa drogowa, oczekują dopiero swojego rozstrzygnięcia.

(W).

Przegląd prasy

O POWRÓT EMIGRACJI DO KRAJU.

P. B. K. w „Kurjerze Warszawskim" (a przedtem już „Piast") wysunęli postulat, domagający się umożliwienia emigrantom politycznym, byłym więźniom brzeskim, powrót do kraju.

Nie odpowiada nam argumentacja „Piasta", który pisze, że chłopi polscy skłonni byli by do „przekreślenia żalów", gdyby do Polski wrócił Witos, „znany ze współdziałania z Piłsudskim". Wątpimy, [illegible] tą cenę chłopi naprawdę mogli przekreślić wszystkie swoje żale i krzywdy.

Nie możemy też zgodzić się ze wszystkiemi przesłankami myślowemi artykułu p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim", którego apel do „Gazety Polskiej" jest raczej zbyteczny.

Ale oba cytowane pisma mają niewątpliwą zasługę, że [illegible] tę tak ważną sprawę, że przypomniały w chwili bieżącej bolesny fakt przymusowego pozostawania poza krajem wybitnych polityków socjalistycznych i ludowych, zasłużonych działaczy i szlachetnych ludzi.

W ich sprawie winna się poruszyć opinja publiczna.

ROZWIĄZANIE PARTYJ POLITYCZNYCH?

„Sanacyjny" „Kurjer Bydgoski", pisząc o odbytem przed paru dniami zjeździe kierowników i sekretarzy wojewódzkich BBWR i o zapadłej uchwale utrzymania jeszcze BBWR w obecnej postaci [or]ganizacyjnej przez pewien czas, zapewne do najbliższych wyborów, podaje następujące informacje o tem co będzie po rozwiązaniu BB:

„[illegible] pić BBWR nową organizacja pod nazwą „Ogólnopolski Związek Zrzeszeń Społecznych". Taka organizacja odpowiadałaby w zupełności duchowi nowej Konstytucji".

A pismo „sanacyjne" zapowiada nietylko dobrowolne samorozwiązanie się „sanacyjnej" partji:

„Z chwilą rozwiązania BBWR nastąpi rozwiązanie wszystkich innych stronnictw politycznych".

Nie trzeba dodawać, że tego rodzaju akt byłyby bezprawiem i spotkałby się ze zdecydowanym oporem społeczeństwa.

Z historji zresztą wiemy, [illegible] ły partie, które skutecznie umiały walczyć konspiracyjnie.

S-ek.

Proces o rozruchy bezrobotnych
w Międzybrodziu

Jak donosi „Polonja" przed sądem grodzkim w Kętach rozpoczął się wielki proces o zajście w kwiet[niu] [illegible] w Międzybrodziu, pow. bialskiego. Na ławie oskarżonych zasiadły 33 osoby.

Od kilku już lat na terenie Międzybrodzia — Porąbka przeprowadzane są kosztem kilkunastu miljonów złotych roboty około wybudowania wielkiej zapory wodnej. Do robót tych zaangażowano z różnych stron Polski t. zw. junaków. Ponieważ ludzie miejscowi, mający na utrzymaniu rodziny, nie mieli zarobku, w związku z tem dochodziło pomiędzy junakami a bezrobotnymi do ciągłych nieporozumień.

Bezrobotni postanowili samowolnie do pracy przystąpić. 25-go kwietnia zebrał się tłum bezrobotnych przed magazynami w Międzybrodziu i nie pozwolił junakom przystąpić do pracy.

Przed starostwem w Białej zebrał się duży tłum, który został rozproszony przez policję. Następnego dnia po zajściu rozpoczęły się aresztowania demonstrantów.

Polityka obszarników
Anarchja na rynku pracy w rolnictwie
Szereg nowych danych i szczegółów

Przed kilkoma dniami omówiliśmy szczegółowo sprawy żerowania obszarników na zanarchizowanym rynku pracy w rolnictwie.

W ubiegłym roku przed powstaniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla ustalenia warunków pracy robotników rolnych Zarząd Główny Związku robotników rolnych wystosował obszerne pismo do Min. Rolnictwa i Reform Rolnych i do Min. Opieki Społ., w których obrazując sytuację domagał się, by umową zbiorową objęto wszystkich robotników rolnych, pracujących zarówno stale jak i doraźnie w majątkach, gdyż jedynie tym sposób można zapobiedz: 1) redukcjom stałych robotników rolnych; 2) nadmiernemu i niczem nieuzasadnionemu wyzyskowi dorywczo zatrudnionych.

Niestety, Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza postulaty Związku w tej dziedzinie oddaliła, podzielając pogląd obszarniczy, iż ustawowe wysokości wynagrodzenia za [illegible] obowiązania codziennego stawienia się do pracy robotnika [illegible] łoby charakter umowy jednostronnej.

Twierdzenie obszarnicze [illegible] żadnego uzasadnienia, gdyż jednostronność umowy miałaby miejsce wtczas, gdyby obszarnik obowiązany był codziennie robotnikom płacić, a robotnik nie byłby obowiązany do codziennej pracy. Skoro zaś obszarnik miałby prawo dowolne dnie zatrudniać robotnika [illegible] tylko wtedy musiałby płacić określone minimum, to dwustronność umowy jest zupełnie oczywista. Zresztą i praktycznie we wszystkich umowach zbiorowych w przemyśle, a także w rejonowych umowach wojewódzkich Poznańskiego i Pomorskiego [illegible] płac dla niestałych robotników określone. W rolnictwie nie było ustalone wynagrodzenie dla dochodzących robotników, gdyż zapłatę otrzymywali oni zawczasu, [illegible] o 100 procent wyższą od stale zatrudnionych. Dopiero długotrwały kryzys stosunki te zmienił.

[illegible] mniej Nadzw. Komisja Rozjemcza przyznała słuszność ob[illegible] i ograniczyła się do przedłużenia umowy, obniżając jedynie bez uzasadnienia (sytuacja w rolnictwie [illegible] jest gorsza niż w roku ubiegłym) płace niektórych kategorji robotników.

Przy rozpatrywaniu budżetu Min. Roln. i Ref. Rolnych w Komisji Budż. Sejmu zainte[illegible] my p. ministra Poniatowskiego [illegible] przyczyny zainicjowania [illegible] Ministerstwo obniżek płac.

Odpowiedź była zgoła nieoczekiwana! P. minister powiedział (Gazeta Polska Nr. 16 z [illegible] r. 6):

„[illegible] identyczny, z tem, co było p[illegible] ty, doprowadziło praktycznie do tego, że warsztaty rolne pomniejszały skład pracowników w sposób niezwykle gwałtowny, posługując się tańszą robocizną z zewnątrz. Jest to wskazówka, iż nie da się utrzymać żadnej kategorji płac w warunkach wyjątkowych bez względu na to, co się [illegible]

Wbrew twierdzeniu p. ministra wartość zarobków robotników rolnych spadła o ok. 60%, przyczem spadek ten miał miejsce nietylko wskutek niskich cen naturalji, ale [illegible] corocznych obniżek płac Nadz. Kom. Rozj. O zubożeniu robotników rolnych świadczy też tenże sam minister w mowie sejmowej („Kurjer Poranny" z 10 lutego b. r.):

„Drobne rolnictwo i robotnicy rolni jeszcze bardziej wyspecyfikowani z tej ogólnej gromady rolnej wykazują spadek konsumcji towarów przemysłowych w wysokości 53 proc.".

Sądzę, że jest to dowód, iż płace robotników rolnych bardzo znacznie się obniżyły. Ale w tej chwili nie o to chodzi. P. minister chce sposobie usuwania stałych robotników rolnych przez obniżkę ich płac, by zarobki ich mniej się różniły od zarobków robotników dochodzących. Ale w ten sposób p. minister celu nie osiągnie. Wręcz przeciwnie: obniżka wynagrodzenia stałych robotników rolnych bez jednoczesnego ustalenia minimum płac robotników dochodzących pociągnie za sobą dalszą obniżkę zapłaty za pracę robotników dochodzących. To naturalne zjawisko już daje się zaobserwować.

Dlatego też stwierdzamy, że zagadnienie objęcia umowami zbiorowemi wszystkich kategoryj robotników jest w dalszym ciągu zagadnieniem, które musi być rozstrzygnięte i to w najbliższym czasie. W przeciwnym razie anarchja [illegible] rynku pracy w rolnictwie będzie się pogłębiać.

MARJAN NOWICKI

W puszczach Afryki

Wojna kolonjalna jako romantyczna wycieczka

Włochy stoją przed bramą Abisynji. Coraz głośniej mówi się o nieuniknionym wybuchu wojny. Młodzież włoska jest rozentuzjazmowana, pełna energji i zapału do boju. Nie możnaby się jej nawet dziwić. Nie przeżywała wojny, nie zna jej z własnych doświadczeń. Przedstawia sobie wyprawę do Abisynji, jako coś szalenie romantycznego i wzruszającego; zobaczyć można piękny egzotyczny kraj i powrócić do domu ze sławą i pieniędzmi. W kolonjach czekają na nich karjery, dobre posady, krótko mówiąc — powodzenie życiowe. Systematyczna agitacja, prowadzona przez prasę, utrzymuje młodzież w tym nastroju. Gazety pełne są reportaży i opisów podróży do Abisynji, na wystawach powystawiane są mapy, plany i fotografje wspaniałych tropikalnych scenerji, w czasopismach drukuje się powieści o pięknych, egzotycznych przygodach miłosnych, które można przeżyć w afrykańskich puszczach. Młodzież, która w walce o życie i pracę nieustannie pukała do drzwi zamkniętych, odnosi wrażenie, że otwiera się przed nią nowa część świata i pała entuzjazmem. W ostatnich tygodniach urzędy włoskie zanotowały kilkaset wypadków, kiedy młodzi siedemnastoletni, a nawet młodsi jeszcze chłopcy uciekali z domu, aby zgłosić się, jako ochotnicy, na wyprawę do Abisynji. Jest to obecnie stałem zjawiskiem. Nikomu nie przyjdzie na myśl, że tam w Abisynji popłynie krew, że śmierć siać będzie spustoszenie. Wszystko na pozory pięknej wycieczki, ciekawych przygód, a potem zwycięstwa i sławy. Tak młodzież rozumie taką wojnę!

A wojna jest nieunikniona. Kto przejedzie przez Włochy obecnie, usłyszy śpiewy żołnierzy na stacjach, zobaczy obrazy przedstawiające wojsko w pochodzie, na każdej wystawie, zwróci uwagę na zdenerwowanie wszystkich czołowych działaczy politycznych. To wszystko dowodzi, że powzięto pewną decyzję, i że postanowienie zostanie wykonane. Trudnoby przypuszczać, że nastrój sztucznie wywołano po to tylko, aby go następnie stłumić. Zresztą ten nastrój zadrogo kosztował, aby można by to się cofać. Do Abisynji wysłano wojsko, którego utrzymanie kosztuje

DZIENNIE 20 MILJONÓW LIR.

Czy może ktoś przypuszczać, że któreś państwo wyrzuci, ot tak, bez celu tyle pieniędzy, jedynie poto, aby ludzie mieli o czem śnić?

Za największą przeszkodę Włochy uważają Wielką Brytanję. Przejawia się to przedewszystkiem w prasie włoskiej, pełnej ataków na Anglję. Popularne pismo „Il Tevere" przynosi fotografje z burzskiej wojny, na dowód barbarzyństwa Anglików. Na fotografjach widzimy jak oddziały angielskie tratują związane kobiety, leżące na ziemi. Jest naprawdę ciekawe, skąd pismo to wygrzebało te okropne argumenty. Również prasa oficjalna nie szczędzi ataków, twierdząc nie bez słuszności, że Anglja popiera niewolnictwo w Abisynji.

Za kulisami odbywają się tajne dyplomatyczne pertraktacje między Włochami a Turcją w związku z wyspami włoskiemi, leżącemi niedaleko Turcji, zwłaszcza z wyspą Rhodos. Po wszczęciu kroków wojennych w Abisynji byłoby fizyczną niemożliwością przewożenie rannych aż do Włoch (droga trwa 8—10 dni). Trzeba się liczyć z możliwością epidemji, zwłaszcza malarji. Najlepszem schronieniem byłaby wyspa Rhodos, leżąca w połowie drogi między Abisynją i Włochami, a słynąca z idealnego klimatu. Kiedy Włochy zaczęły robić przygotowania na tej wyspie, wyraziły sprzeciw Turcji. Groziła skarga do Genewy. Wobec podobnej sytuacji Włochy pertraktują z Turcją, aby nie zwracała uwagi Europy na to, że Włochy w razie wojny mialyby tam swój szpital. Powrót ludzi kalek z frontu, okrytych łachmanami i bandażami, jak to widzieliśmy w czasie wojny, nie oddziaływa dobrze na entuzjazm bojowy, dlatego jest wskazane, aby tę stronę wojny ukryć przed oczyma innych. Ranni i chorzy żołnierze powędrują na wyspę Rhodos, która będzie olbrzymim szpitalem.

Najbliższa przyszłość pokaże jak się rozwiną dalsze wypadki.

Handel bronią

Handel, który nie zna zastoju

Niemiecki Instytut Badania Konjunktur zadał sobie trud szczegółowego zbadania handlu bronią większości państw (oczywiście bez Niemiec). Według jego danych, handel bronią, [illegible] sorzeczenie uzbrojenia w 1934 r. zwiększył się o 12 proc. w porównaniu z 1933 r. Suma wartości eksportu państw głównych wytwórców materjałów uzbrojenia w 1934 r. osiągnęła cyfrę 251 miljonów marek, podczas gdy w 1933 r. wyniosła 224 miljony marek. Należy zwrócić uwagę, że zwiększenie się eksportu materjałów uzbrojenia nastąpiło w czasach, gdy polityka kontyngensów doprowadziła do skurczenia się ogólnego handlu o ok. 4 proc. normalnego obrotu.

Według tych samych danych świat (bez Niemiec), wydał na zbrojenia w 1934 r. o 35 proc. więcej, niż wydawał w 1929 r., który był ostatnim rokiem pomyślnej konjunktury gospodarczej. Ma to miejsce przy jednoczesnym spadku cen na przedmioty uzbrojenia, wynoszącym około 16 proc. w stosunku do cen z 1929 r.

Jeżeli chodzi o poszczególne poszczególne eksportu siły państw, to Włochy, Czechosłowacja, Szwecja i Belgja wykazują tendencję zwyżkową w swojej wytwórczości materjałów uzbrojenia i w handlu niemi. Natomiast Anglja, Stany Zjednoczone i Francja nieco zredukowały swój handel bronią w 1934 r. w porównaniu z 1933 r. [illegible] większy wyłącznie swe obroty przemysł samolotowy tych państw. W Stanach Zjednoczonych np. zwiększenie to sięga wysokości 100 proc. w ciągu 1934 r.

W ciągu lat od 1929 do 1932 handel bronią z Japonją zwiększył się więcej niż dwukrotnie; w tym samym czasie wywóz amunicji do Chin wzrósł z 393.000 sztuk naboi w 1929 r. do 33 miljonów w 1933 r.

Ciekawe, że w czasie od stycznia 1932 r. do czerwca 1933 r. Anglja wywiozła do Boliwji 2.130.550 naboi, 99 dział i 6 czołgów, do Paragwaju zaś 16.750.000 naboi.

Krwawa karjera Underhilla

Dzieje i przygody Wroga Ameryki Nr. X

W związku z podjętą przez Rząd St. Zjedn. walką z przestępczością zasługuje na uwagę ciekawa statystyka opublikowana w tych dniach przez jednego z najwybitniejszych amerykańskich kryminologów C. R. Cooper'a, niezwykle pouczająca i zawierająca bogaty, cyframi poparty materjał doświadczalny. W dziele swem Cooper ze [illegible] kilka tysięcy rozmaitych dokumentów, aktów sądowych, opisów przestępstw i t. d.

Z innych danych zasługują na uwagę fakty następujące: Od chwili wprowadzenia daktyloskopji aż do ostatnich prawie czasów zebrano w St. Zjedn. 4,9 miljonów odcisków palców. Z tego 1,6 miljona należy do zdecydowanych recydywistów. Z olbrzymiej tej cyfry, 10.000 to nieuleczalni zbrodniarze. Z aktów tych 10.000 nieuleczalnych zbrodniarzy, przedstawiających typ wybitnie asocjalny, opracował Cooper życiorys przeciętnego amerykańskiego zbrodniarza, stanowiącego typ notorycznego przestępcy. Bohaterem swego nazwał Cooper Wilbur Underhill.

Wilbur Underhill jest synem ojca rasy lewantyńskiej i matki, za mieszkałej dłuższy czas w Ameryce. Urodził się dajmy na to, w Manhattan. Do dziewiątego roku życia wyrastał pod opieką rodziców, później rozpoczął życie samodzielne. Z początku miał szczere zamiary uczciwie zarabiać na życie bądźto jako posłaniec pocztowy, bądź też jako kolejarz przewoźnik na rzecze, czy werkmistrz. Zgubił go zakaz wyrobu i sprzedaży alkoholu. W Oklohamie, w chatach i jaskiniach, pobudowanych wśród wzgórz Osage, wypijano w nocy zakazany whisky. Ze wszystkich stron kraju ściągali tu ludzie żądni łatwego zarobku. Do nich przyłączył się Underhill. Pewnego dnia przyszła mu myśl, by nie trudzić się do Oklohama, a poprostu odebrać powracającym alkohol. Jedna nieuczciwość warta drugiej. Rychło Wilbur znajduje gotowych kompanów, z którymi napada na samochód bootlegerów. Był to pierwszy krok w jego wielkiej karjerze przestępczej. Przy trzecim napadzie schwytano go. Wilbur stanął przed sądem, gdzie ze względu na młodociany jego wiek uzyskał najmniejszy wymiar kary.

W więzieniu dopiero początkującemu otworzono oczy na „szerokie możliwości", jakie otwarcie [illegible] był poinformowany wiadomości technicznych, Wilbur przeprowadza swój napad na bank. Jest to dla przestępcy St. Zjedn. niejako egzamin dojrzałości, po którym przyjęty zostaje do grona gangsterów. Wreszcie Wilbur Underhill odważył się na rzecz najstraszniejszą, na którą nawet zbrodniarz w St. Zjedn. odważa się bardzo rzadko. Dokonał napadu, połączonego z morderstwem w noc wigilijną.

Zbrodniarz zostaje aresztowany na miejscu przestępstwa. We wszystkich krajach — pisze Cooper — Underhill byłby po tym bestjalskim akcie skończył na szubienicy, lub na szafocie. W Stan. Zjednoczonych traktuje się te rzeczy inaczej. Występni adwokaci, a nawet politycy, dobroduszni psychologowie, różnego autoramentu „idcowcy" rozpoczynają za grube pieniądze kampanję w obronie „nieszczęśliwej ofiary systemu społecznego" i dzięki temu Underhill zamiast na krzesło elektryczne wędruje do wygodnej, jasno oświetlonej celi więziennej, będącej komfortowym azylum dla przestępców. Po kilku tygodniach Underhill zdołał wyłamać się z więzienia. Odtąd zaczyna się jego groźna karjera, jako „wroga publicznego Nr. X", jednego z 400 najniebezpieczniejszych bandytów, których nazwiska ujawniły ostatnio amerykańskie władze bezpieczeństwa. Po licznych rabunkach i krwawych morderstwach policja wpada na jego ślady. Między policjantami i mordercą dochodzi do walki. Rezultat — kilkunastu dzielnych policjantów zabitych, kilkunastu ciężko rannych i zbrodniarz przeszyty 14 kulami.

Tak wyglądają opracowane na podstawie zestawień statystycznych „dzieje żywota" typowego amerykańskiego zbrodniarza.

Walka ze zmęczeniem

Każda praca, fizyczna i umysłowa powoduje zmęczenie. Jest ono naturalną konsekwencją pracy za wodowej, granice jednak tego zmęczenia bywają rozne i nie można przyjąć takie zmęczenie, które w ciągu następującego po pracy okresu odpoczynku daje się zupełnie usunąć.

Niestety, zmęczenie ludzi zawodowo-czynnych bardzo często przekracza tę granicę. Cierpią oni na chroniczne przemęczenie, które jest obojętne ani dla ich zdrowia, ani też dla pracodawcy. Człowiek, który przychodzi do pracy z pewną resztką zmęczenia z dni ubiegłych, pracuje źle i drogo. Zmęczenie jest wtedy wspólnym wrogiem pracującego i pracodawcy. Pierwszego naraża na utratę zdrowia, drugiego na straty pieniężne. W interesie zatem obu stron leży intensywna walka ze zmęczeniem.

Doświadczenie uczy, że NADMIERNE ZMĘCZENIE JEST BARDZO CZĘSTO WYNIKIEM ZŁEJ ORGANIZACJI PRACY.

Porównywując wykonaną pracę i stopień zmęczenia, widzimy, że jest on niewspółmierne wysoki. Oprócz zmęczenia, które musi powstać, jako naturalny efekt pracy, powstaje jeszcze dodatkowa porcja zmęczenia, spowodowana tem, że pracowaliśmy źle. Należy dołożyć wszelkich starań, aby uniknąć tworzenia się tego dodatkowego i niepotrzebnego zmęczenia.

Najważniejszym elementem walki ze zmęczeniem jest zastosowanie jaknajdalej posuniętej celowości ruchów i wysiłków. Każda praca przemyślana, aby usunąć wszystkie niepotrzebne czynności, a pozostawić tylko te, które prowadzą najkrótszą drogą i najmniejszym wydatkiem energji do celu.

Drugim elementem walki ze zmęczeniem jest odpoczynek.

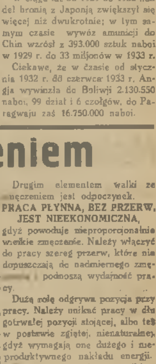
PRACA PŁYNNA, BEZ PRZERW, JEST NIEEKONOMICZNA,

gdyż powoduje nieproporcjonalnie wielkie zmęczenie. Należy włączyć do pracy szereg przerw, które nie dopuszczają do nadmiernego zmęczenia i podnoszą wydajność pracy.

Dużą rolę odgrywa pozycja przy pracy. Należy unikać pracy w długotrwałej pozycji stojącej, albo też w postawie zgiętej, nienaturalnej, gdyż wymagają one dużego i nieproduktywnego nakładu energji.

Ostatnim wreszcie czynnikiem [illegible] wolny pracy czas i dostatecznie długi posiłny sen.

Nie należy zaniedbywać żadnego z tych środków w walce ze zmęczeniem przy pracy.



Okup za zbrodnię popełnioną przed 300 laty

W Oxfordzie, sławnem mieście uniwersyteckiem, odbyła się w dn. 30 maja oryginalna uroczystość studencka, świadcząca o przywiązaniu Anglików do starych tradycyj. W dniu tym studenci kolegjum Brasenose przyjmowani byli uroczyście przez studentów kolegjum Lincolna i raczeni obficie piwem. Zwyczaj ten przestrzegany jest corocznie od 1602 r. Jak opisują ówczesne kroniki w roku tym jeden ze studentów kolegjum Lincolna zabił studenta kolegjum z Brasenose, trafiwszy go grotem wypuszczonym z łuku, w brzuch. Na mocy sądzie ówczesnego prawa, w odpowiedzialności studenci kolegjum Lincolna stawieni zostali przed sądem uniwersyteckim. Wyrokiem sądu studenci kolegjum Lincolna skazani zostali na uiszczenie co roku okupu w postaci piwa i w takich ilościach, ile pomieścić mogą żołądki studentów kolegjum w Brasenose". Od tego czasu corocznie studenci w kolegjum Brasenose maszerują w dniu 30 maja, na miejsce zbrodni, w pochodzie do kolegjum Lincolna, by otrzymać znany im okup.

Ze swej strony kierownictwo kolegjum stara się nadać piwu taki smak, by przeciwnicy wypili go jak najmniej. Od r. 1604 do piwa tego dodaje się liście bluszczu, co czyni smak jego gorszym. W roku bieżącym piwo to było tak gorzkie, że 150 studentów kolegjum Brasenose zdołało wypić zaledwie małą beczułkę.

W związku z tem warto przypomnieć szereg innych tradycyjnych zwyczajów, skrupulatnie przestrzeganych przez studentów uczelni angielskich. Tak np. na zasadzie przywileju, przyznanego im w średniowieczu, studenci kolegjum Lincolna mają prawo zamknąć główną ulicę Oxfordu, Cornmarket street przy pomocy sznurów i używać jej jako miejsca do ćwiczeń w strzelaniu z łuku. Przepis wymaga, by studenci byli w dniu tym ubrani w barwy swej uczelni, ciemno - zielone, i by łuki przez nich używane sporządzone były z dębów, rosnących w lesie Shedwood.

Ale nietylko średniowieczne tradycje zachowywane są przez studentów oxfordzkich. Corocznie studenci kolegjum Novum biorą udział w bankiecie, w czasie którego wypijają duże ilości likieru Mint Julep. Pochodzenie tego zwyczaju jest następujące: Przed 50 laty przybył do Oxfordu na studja pewien młody amerykanin, który ku swemu szczeremu zmartwieniu dowiedział się, że w całym Oxfordzie nie dostanie ulubionego południowych stanach Ameryki trunku, sporządzonego ze spirytusu, cukru i miętówki, zwanego tam Mint Julep. Młody amerykanin złożył kierownictwu kolegjum Novum wieczysty fundusz, w wysokości tysiąca dolarów, z procentów którego urządzany jest corocznie bankiet, na którym jedynym trunkiem jest likier Mint Julep.

O życie bandyty

Jeden z najgroźniejszych włamywaczy skazany kilkakrotnie przez sądy węgierskie na karę ciężkiego więzienia, Jan Puskar, [illegible]

Puskar zakradł się do szkoły handlowej, położonej przy ul. Elżbiety z zamiarem zrabowania żelaznej kasy, znajdującej się w gabinecie dyrektora szkoły. W tym samym czasie w jednej z sal szkolnych urzędowała komisja wyborcza, zajęta obliczeniem głosów oddanych w wyborach komunalnych. Bandyta przeczekał ukończenie prac komisji, poczem otworzywszy gabinet dyrektora zabrał się do rozpruwania kasy. Woźny szkoły, po wyjściu komisji wyborczej obchodząc gmach zauważył włamywacza i zaalarmował policję. Pomiędzy policjantami i bandytą rozpoczęła się krwawa strzelanina. Bandyta widząc się osaczonym przez policjantów, wyskoczył z okna gabinetu dyrektora szkoły, położonego na trzeciem piętrze na dach sąsiedniego domu, ostrzeliwany z dołu przez ścigających go policjantów. Strzelanina ta zaalarmowała dalsze posterunki policyjne, które zamknęły bandycie drogę ucieczki. Widząc się ze wszystkich stron osaczonym bandyta ostatnim strzałem z rewolweru pozbawił się życia.

W czasie pościgu bandyta oddał do policji kilkadziesiąt strzałów przyczem 4 policjantów odniosło [illegible]

Wieś ślepców

Ostatnie sprawozdanie uniwersytetu w Mexico City podaje, że jedna z wiosek, położonych w centrum kraju, zamieszkałym wyłącznie przez Indjan, jest siedliskiem niezbadanej dotychczas choroby, która od 100 przeszło lat powoduje ślepotę mieszkańców tej wioski. Dzieci urodzone w tej wiosce, widzą w pierwszych miesiącach swego życia i tracą wzrok zazwyczaj przed ukończeniem pierwszego roku życia. Okoliczni Indjanie przypisują dziwną chorobę wpływowi złego ducha, który nawiedził ową wioskę, i omijają ją zdaleka.

Według opinji profesorów uniwersytetu w Mexico City, chorobę te powoduje niezbadany bliżej pasożyt, żyjący we krwi mieszkańców tej wioski i przenoszący się dziedzicznie z pokolenia na pokolenie.

Skok psa ze spadochronem

Na jednem z lotnisk wojskowych w pobliżu Londynu Scotland Yard przeprowadził w tych dniach pierwsze próby skoków psów ze spadochronem. 10 samolotów wzbiło się na wysokość 900 m. W każdym samolocie znajdował się członek Scotland Yardu z psem policyjnym. Na dany znak przez pilota policjant wyskakiwał z samolotu, przywołując gwizdem psa. Na 10 psów tylko jeden podążył bez wahania za swym panem, lądując szczęśliwie prawie jednocześnie z nim. Z pozostałych psów 4 cofnęło się w ostatniej chwili, 5 zaś wogóle nie ruszyło się z miejsca. Czworonożny odważny skoczek z rasy owczarków szkockich, uzyskał z rąk swego pana zasłużoną nagrodę za wierność i odwagę w postaci dużej porcji mięsa.

Kadłub krążownika z 1721 r.

„Svenska Dagbladet" przynosi sensacyjną wiadomość o odnalezieniu przez nurków szwedzkich kadłuba rosyjskiego statku wojennego, zatopionego w 1721 roku w pobliżu twierdzy finlandzkiej Sveaborg pod Helsingforsem. Na statku tym znajdowała się kasa wojenna, której wartość oceniana jest na 200 miljonów marek fińskich. W najbliższych dniach rozpocząć się mają prace celem wydobycia skarbu, który rozdzielony być ma w równych częściach pomiędzy muzeum w Sveaborgu, finlandzkiem muzeum historycznem, szkołą morską w Sztokholmie, oraz szwedzkiem towarzystwem Neptun, które prowadzi akcję wydobyciem kadłuba zatopionego statku.

Walka o prawo wyborcze

Zakończenie obrad piątkowych Komisji Konstytucyjnej Sejmu

Ku [illegible] Komisji Konstytucyjnej nad [illegible] nacyjnemi" projektami ordynacji wyborczej członkowie Komisji wskutek forsownej pracy i galopady poprzez artykuły zaczęli przejawiać zmęczenie [illegible]. Ale [illegible] na. Bo gdy pracują, zgłaszają wnioski i poprawki posłowie z klubów opozycyjnych, a posłowie z BB. słuchają i ziewają, to właśnie [illegible] objawiają zdenerwowanie. Okazuje się, iż nuda jest bardziej wyczerpująca, niż praca.

Zirytował się przedewszystkiem p. wicemarsz. Car i zarzucił pos. Strońskiemu, iż [illegible] „[illegible] słychanie drażniącym", a następnie zdenerwował się pos. Radziwiłł, gdy mówcy opozycyjni zgłaszali przy każdym artykule poprawki, mające na [illegible] dużyciami ze strony administracji i komisyj wyborczych.

Panowie „sanatorzy" nie chcą zrozumieć, że doświadczenia ostatnich lat dużo nauczyły społeczeństwo polskie, które, sparzywszy się na gorą[illegible].

W dalszej dyskusji nad zgromadzeniami okręgowemi zabrał głos referent **Podoski**, który przytoczył uzyskane przez siebie cyfry dotyczące składu tych zgromadzeń. Według tedy p. Podoskiego na 8 i pół tysiąca przedstawicieli samorządu terytorjalnego będzie 4360 przedstawicieli innych organizacyj. P. Podoski pociesza przedstawicieli klasy robotniczej, że w [illegible] okręgach na Śląsku robotnicy będą mieli w zgromadzeniach przewagę, a w jednym z łódzkich okręgów będą nawet mieli 35 przedstawicieli na 97 członków zgromadzenia.

Pos. Stroński żywi obawy co do punktu, że podpis nieupoważnionego może unieważnić całą listę.

Pos. **Jaworska:** Można się zabezpieczyć i zgłosić 550 podpisów.

Pos. **Stroński:** To wtedy skreślą 51 podpisów.

Pos. **Wierczak** (Kl. Nar.) domaga się przerobienia całej ustawy, bo inaczej stalszuje się wolę ludu.

Przew. pos. **Paschalski:** Proszę o unikanie słów, mogących być zrozumianemi, jako skierowane bezpośrednio do obecnych.

Pos. **Rymar** podnosi, że ustawa daje Ministrowi Spraw Wewnętrznych większe pełnomocnictwa, aniżeli je ma p. Prezydent Rzplitej.

Obszerna dyskusja wywiązała się przy rozdz. XII (głosowanie).

P. **Stroński:** Nie ulega wątpliwości, że art. 62 usuwa od wyborów ludzi, którzy nie umieją czytać i pisać. Ale głos analfabety wcale nie przepada, gdyż jest ktoś, który czyha na te głosy, mianowicie dwaj pierwsi kandydaci. Sposób oddawania głosów nie zabezpiecza tajności

Pos. Radziwiłł: Chciałbym tylko zastrzec się przeciw stosowanej przez panów od trzech dni metodzie podsuwania nam systematycznie jakichś niegodnych tendencyj. Słyszymy ciągle, że przedstawiciele władz, czy to wojewoda, czy starosta, czy inny urzędnik, [illegible] ri musi mieć tendencje do fałszu [illegible].

Pos. St. Stroński: Panowie w tej ustawie stale wprowadzacie wpływ czynnika rządowego, zamiast dotychczasowego sędziowskiego lub obywatelskiego. Z tem walczę od początku rozprawy i to jest moim obowiązkiem w obronie prawa i konstytucji. Nie należy uprzedzać [illegible] tak ułożonych, że jeśli znajdzie się człowiek, który zechce popełniać nadużycia, miałby drogę po temu otwartą.

Ks. Radziwiłł uznał za coś nadzwyczajnego, że nawet art. 62 uznałem za niezgodny z konstytucją. Otóż tak, on jest z nią niezgodny, bo konstytucja nie pozbawia praw wyborczych ludzi nieumiejących [illegible].

Pos. Rataj zapowiada poprawkę do art. 62, która zmierza będzie do tego, by wyborca mógł kartkę przynieść do komisji z domu.

P. **Trąmpczyński** (Kl. Nar.) wnosi, aby karty niewypełnione przez wyborców uznane były za nieważne. W obecnem brzmieniu głosy analfabetów liczone będą na blok Bezpartyjny, czyli na sługi p. Sławka. (Sprzeciw na ławach BB).

Za użycie wyrazu podstępny w stosunku do pewnego artykułu mówca zostaje przywołany do porządku.

Kilkakrotnie przemawia jeszcze pos. Trąmpczyński, gdy chodzi o protesty wyborcze, oraz mówcy innych klubów.

Przew. p. Makowski: Przedyskutowaliśmy cały tekst ordynacji do Sejmu. Mam zamiar zwołać posiedzenie na sobotę godz. 12 w południe dla przedyskutowania załączników do ustawy i o ile czas pozwoli—przystąpienia do ordynacji wyborczej do Senatu. Proszę o zgłaszanie jutro reszty poprawek do ordynacji do Sejmu.

P. **Maks. Malinowski** proponuje, by można było zgłaszać poprawki aż do zakończenia dyskusji szczegółowej nad ordynacją wyborczą do Senatu.

Przew. p. Makowski po porozumieniu ze sprawozdawcą p. Podoskim zgadza się na to.

DEZERCJA.

Poseł **Margul** wystąpił z Klubu Ludowego, nie zgłaszając przystąpienia do innego ugrupowania.

Niesłychany pośpiech B.B.W.R.

Komisja Senatu ma „pracować"

równolegle do Komisji Sejmu nad ordynacjami wyborczemi

Przewodniczący sen. Targowski na wstępie zawiadomił w piątek komisję konstytucyjną Senatu, że od Marsz. Senatu otrzymał do wiadomości pismo sen. Woźnickiego protestujące przeciwko rozpatrywaniu przez Senat ustaw jeszcze nie uchwalonych przez Sejm.

Jednocześnie p. Marszałek Raczkiewicz zakomunikował przewodniczącemu, że uważa podobne sprzeciwy za nieuzasadnione i nie widzi przeszkód do podjęcia przez komisję pracy nad projektem.

Zdaniem p. Marszałka niema w regulaminie takiego zakazu w stosunku do przygotowanego rozpatrywania projektów. Oczywiście jakiekolwiek uchwały byłyby nie [illegible].

Następnie przewodniczący komisji powołał się na szereg precedensów oraz na podobny protest zgłoszony w swoim czasie przez sen. Głąbińskiego, który również został odrzucony.

Tow. D. Kłuszyńska złożyła oświadczenie następujące:

Nie brałam udziału w posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej, na którym pan przewodniczący zapowiedział rozpatrywanie projektów Ordynacyj Wyborczych do Sejmu i Senatu już teraz, zanim Sejm zakończył swoje nad [illegible].

Nie przypuszczałam, żeby taka koncepcja mogła wogóle powstać, koncepcja, sprzeczna najoczywiściej i z uprawnieniami Senatu i z regulaminem jego obrad i z wszystkiem tem, co nosi nazwę dobrych obyczajów parlamentarnych. Solidaryzuję się zupełnie z stanowiskiem zajętem [illegible] Woźnickiego i z jego [illegible] do p. marszałka [illegible].

Będę, rzecz prosta, referowała projekt ordynacji wyborczej zgłoszony przez Z. P. P. S. nie z ramienia Komisji, ale jako przedstawicielka Klubu Socjalistycznego w Senacie. Nie mogę przyjąć referatu w Komisji, która obraduje wbrew regulaminowi, a więc wbrew prawu.

Przewodniczący komisji p. Targowski oświadczył, że nie przyjmuje do wiadomości zarzutów tow. Kłuszyńskiej, nie może się również zgodzić na to, że obrady komisji są nieprawomocne.

[illegible] oświadczenia Marszałka Senatu uważa sprawę za załatwioną i nie widzi obowiązku uczestniczenia w przygotowawczych obradach komisji. Uważa, że obecność Komisji Sejmu pozwoli na lepsze zapoznanie się z projektami.

Podobne oświadczenie składa Wasiutyński, poczem tow. Kłuszyńska, ob. Woźnicki i Wasiutyński opuszczają Komisję.

Następnie sen. Loewenhertz referował projekt ordynacji wyborczej BBWR. do Sejmu, a sen. Ro[illegible] — do Senatu.

O następnem posiedzeniu senatorowie powiadomieni będą pismem.

Już się zaczęło!

Atak na płace i na emigrantów we Francji

PARYŻ. Odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Po oddaniu hołdu pamięci zmarłego Ministra Marcombes, omawiano sprawy finansowe. Laval wskazał na metody pracy i oszczędności, jakie powinien przeprowadzić w swym resorcie każdy z ministrów. Premjer podkreślił konieczność zwalczania nadużyć oraz wskazał środki oszczędnościowe. Rada Ministrów postanowiła zmniejszyć dodatki urzędnicze w Afryce Północnej. Minister Frossard poinformował o zarządzeniach, mających na celu umożliwienie repatrjacji pewnych kategoryj pracowników cudzoziemskich, pochodzących z Europy Środkowej. Repatrjacja ta zostanie rozpoczęta natychmiast w okręgu paryskim, w innych departamentach odpowiednie terminy zostaną wyznaczone przez prefektów.

Rada Ministrów powierzyła Ministrowi Spraw Zagranicznych i Ministrowi Marynarki zredagowanie odpowiedzi do Rządu Brytyjskiego w sprawie rozmów morskich z Niemcami.

We wtorek odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem zostanie ustalona pierwsza serja zarządzeń w sprawie obrony [illegible].

Podobno Laval rozpocznie akcję finansową po udaniu się Izby na wakacje, t. j. między 23 a 26 b. m.

Nareszcie!

ASSUNCION. Delegacja wojskowa neutralna przybyła 14 b. m. do stolicy Paragwaju i udała się na teren walk w Chaco dla dopilnowania przeprowadzenia rozejmu.

Dowódcy armji Paragwaju i Boliwji o godz. 12-ej w południe wydali rozkazy o zawieszeniu broni. (PAT).

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

POPIS GIMNASTYCZNY NIEMIECKICH SPORTOWCÓW ROBOTNICZYCH GDAŃSKA. Na zaproszenie Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych oraz Stowarzyszenia Robotniczego Wychowania Fizycznego „Jutrznia", przyjeżdża do [illegible] grupa złożona z 50 sportowców Gdańska na popis sportowy.

Sportowcy robotniczy Gdańska [illegible] są od 2-ch lat do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Polsce i tworzą razem z robotniczemi klubami Pomorza Gdańsko-Pomorski okręg ZRSS.

Przyjeżdżają oni do Warszawy [illegible] manifestować [illegible].

[illegible]

Bilety wcześniej do nabycia w Kultur - Lidze, Długa 50, w Sekretarjacie SRWF. „Jutrznia" Nalewki 2a, i w Sekretarjacie ZRSS. Czerwonego Krzyża 20.

Boks

MAX BAER STRACIŁ TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA. Rozegrany w Nowym Jorku mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy Maxem Baerem a Jimy Braddock zakończył się niespodziewaną porażką dotychczasowego mistrza [illegible] na punkty po 15 rundowej walce, zdobywając w ten sposób tytuł mistrza świata.

Porażka Maxa Baera, na którą nikt nie liczył stwarza zupełnie nową sytuację w międzynarodowym boksie zawodowym. Projektowany w sierpniu mecz pomiędzy Baerem a Schmelingem staje w ten sposób pod znakiem zapytania.

FREDDIE MILLER POZOSTAŁ MISTRZEM ŚWIATA. Rozegrany w Liverpool mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze piórkowej pomiędzy mistrzem [illegible] Tarletonem a mistrzem świata Amerykaninem Freddie Millerem zakończył się spodziewanem zresztą [illegible].

Tenis

JĘDRZEJOWSKA — TŁOCZYŃSKI MISTRZAMI POLSKI W GRZE MIESZANEJ. W piątek przepołudniem rozegrany został na krajowych mistrzostwach tenisowych Polski finał gry mieszanej. Para Jędrzejowska — Tłoczyński pokonała parę Volkmerówna — Hebda 6:2, 6:2, zdobywając mistrzostwo Polski w tej konkurencji.

[illegible] w sobotę o godz. 16-ej rozegrane zostaną finały gry pojedyńczej panów oraz gry podwójnej.

NAJBLIŻSZE MECZE NASZYCH TENISISTÓW. Najbliższem międzypaństwowem spotkaniem naszych tenisistów będzie prawdopodobnie mecz Polska — Jugosławja, projektowany na 26—28 lipca w Warszawie. Barw Jugosławii bronią [illegible] Pallada. Następnie projektowany jest na dnie 16—18 sierpnia mecz Polska — Węgry w Katowicach.

[illegible]

Piłka nożna

SPORTCLUB ODWOŁAŁ MECZ W ŁODZI. Wczoraj miał się odbyć w Łodzi mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną ŁKS. a wiedeńskim Sportclubem. W ostatniej chwili wiedeńczycy odwołali spotkanie ze względu na wyznaczony mecz z Vienną o prawo udziału w rozgrywkach o puhar Europy Środkowej.

Łodzianie, którzy zostali narażeni na straty finansowe, występują za pośrednictwem PZPN z żądaniem odszkodowania.

SZKOCJA BIJE AMERYKĘ 4:1. Na zakończenie swego tourne po Ameryce reprezentacja piłkarska Szkocji rozegrała międzypaństwowy mecz z reprezentacją Stanów Zjednoczonych, odnosząc zdecydowane zwycięstwo w stosunku 4:1.

[illegible] zawody pływackie z udziałem najszybszego pływaka świata Peter Ficka i mistrza Europy Węgra Csika. Głównym punktem programu był naturalnie pojedyneg pomiędzy Peter Fickiem a Csikiem na 100 mtr. stylem dowolnym. Fick prowadził od startu i wygrał bieg w czasie 59,2 przed Csikiem 59,3 sek. Mimo wyraźnego zwycięstwa Amerykanina, sędzia uznał, że bieg był martwy (t. j. obaj przyszli równocześnie do mety) w jednakowym czasie 59,3.

Groźna sytuacja w Chinach

Ruchy wojsk japońskich. Zabiegi Chin

(Dalsze wiadomości ze str. 1)

LONDYN. Chiński minister wojny generał Ho-Ying-Czin, który odmówił uznania ultimatum, naradza się w Nankinie z Rządem centralnym w sprawie warunków japońskich.

Miarodajne koła japońskie, a w pierwszym rzędzie pułkownik Takahaszi, który wręczył ultimatum, uważają sytuację **za bardzo groźną. Liczą się z rozpoczęciem w najbliższym czasie działań wojennych.**

Tien-Tsin i Pekin wraz z okręgami będą obsadzone przez wojska japońskie. Około 5.000 ludzi przeszło Wielki Mur chiński. Z prowincji Czahar nadchodzą wiadomości o ruchu wojsk japońskich.

TOKIO. Donoszą z Nankinu: Pierwszy ambasador japoński w Chinach, złożył dn. 14 b. m. rano listy uwierzytelniające Prezesowi Rządu Nankińskiego Lin-Senowi.

LONDYN. Rząd Chiński zwrócił się do mocarstw zachodnich w drodze nagłej sprawie japońskich działań wojennych w Chinach Północnych, jako stanowiących pogwałcenie traktatu 9 mocarstw.

Ambasador chiński w Londynie odwiedzał parokrotnie Foreign Office. Rząd Chiński zupełnie [illegible] poczynić Japonji więcej żadnych ustępstw.

Podobne interwencje miały miejsce w Waszyngtonie. Zdaniem Chińczyków, przebywających w Londynie, ambasador chiński nic otrzymał pożądanych zapewnień.

Groźne burze w kraju

LUBLIN. Na terenie pow. Biała Podlaska, a zwłaszcza [illegible] wem Podlaskim przeszła huraganowa burza. Wicher zerwał dachy z budynki, należące do Seminarjum Duchownego, oraz zerwał dach z Pałacu Biskupiego. Miasto pozbawione było światła ponieważ wiatr poprzewracał słupy z przewodnikami elektrycznemi. Na kilku ulicach uszkodzone zostały dachy domów.

We wsi Błonie w gm. nie Rokitno huragan poprzewracał niemal wszystkie stodoły. Jedna osoba została ciężko ranna i umieszczono ją w szpitalu w Białej. Straty

Habsburg czy Włoch?

BUDAPESZT. Oświadczenie premjera Gömbösa, który wypowiedział się za „narodowem królestwem węgierskiem", wywołało niezwykle silny oddźwięk w kołach legitymistycznych. Leader Chrześcijańsko Narodowej Partji, hr. Jan Zichy, oświadczył za pośrednictwem prasy, że legitymiści również pragną osadzenia narodowego kandydata na tronie, lecz wierzą, że kandydatem tym winien być Habsburg, prawowity dziedzic tronu. Król Otto jest uznawany przez legitymistów za narodowego króla Węgier.

W pewnych sferach kolportowana jest pogłoska, że Rząd Węgierski skłania się do koncepcji wo[illegible] włoskich.

Walki w Cyrku

W czasie wczorajszych walk w cyrku warszawskim Szymkowski poddał się Travaglinіemu. Krauser w amerykańskiej walce uzyskał zwycięstwo nad Oliveira. Garkowienko zwyciężył Fullanda, Tornow Goleffa.

Wesoły kącik

DWUZNACZNE

— Mąż mój [illegible] wkrótce po naszym ślubie.

— [illegible] krótkich cierpień.

DUMA

— Byłem zawsze dumą mojej [illegible].

— O, znałem pańską matkę. To była skromna, niewymagająca kobieta.

DOBRANA PARA

— Tych dwoje stanowią wyjątkowo dobraną parę, a zdaje mi się, że także doskonale wzajemnie się rozumieją. Czy oni już są zaślubieni?

— Owszem, ale nie [illegible].



W Ameryce

N.R.A. przedłużona

Roosevelt i akcja górników

WASZYNGTON. Izba Reprezentantów uchwaliła większością 338 przeciw 30 rezolucję z poprawkami senatu o przedłużeniu zmodyfikowanej N. R. A. do 1 kwietnia 1936 r.

NOWY JORK. Przeszło 300.000 górników węglowych miało dnia 14 b. m. wieczorem przystąpić do strajku. W ostatniej chwili, dzięki osobistej interwencji: Prezydenta Roosevelta, strajk został zażegnany.

Propozycje Prezydenta w sprawie dnia pracy i zarobków robotniczych zostały przyjęte przez związki robotnicze, które cofnęły nakaz strajku. (ATE).

Strajk robotn. budowlanych w Dębicy

Zakończony po pięciu tygodniach walki

(Kor. własna).

Strajk robotników budowlanych w Dębicy został zakończony po 32-dniowem trwaniu.

Inspektor pracy 40 Obwodu ustalił następujące warunki wynagrodzenia robotników: murarz i cieśla I klasy 80 gr., II klasy 65 gr., pracownik niewykwalifikowany (do trzech lat pracy murarskiej lub ciesielskiej) 45 gr., pomoc budowlana 30 gr. za godzinę.

Praca akordowa jest wzbroniona; czas pracy wynosi 8 godzin na dobę; zatrudnieni być mają przedewszystkiem robotnicy z miasta Dębicy, następnie z gmin leżących pod Dębicą, a dopiero później z innych gmin powiatu ropczyckiego. Na wszystkich budowach wywieszona być musi urzędowa taryfa [illegible]

Warunki te obowiązują na terenie miasta Dębicy do dnia 31 maja 1936 r.

W ten sposób dokonany został pierwszy krok w kierunku uporządkowania doprawdy skandalicznych stosunków w przemyśle budowlanym w Dębicy.

Robotnicy dębiccy, którzy pierwszy raz stali w tak długotrwałej i tak zawziętej akcji, **okazali nadspodziewanie wielką solidarność i wytrwałość w walce.**

Podziękowanie należy się robotnikom krakowskim, tarnowskim i bocheńskim za pomoc pieniężną, udzieloną strajkującym.

Przeciw ordynacji wyborczej B. B.

Pięć wieców w powiecie gorlickim

(Kor. własna).

W pięciu ośrodkach powiatu gorlickiego, a mianowicie **w Kobylance, w Libuszy, w Lipinkach, w Krygu i w Gliniku marjampolskim** odbyły się masowe Zgromadzenia w sprawie sejmowej ordynacji wyborczej.

Wszędzie bardzo licznie zebra[illegible] robotnicy i chłopi gorąco protestowali przeciw pomysłom sanacji i domagali się rządu robotniczo chłopskiego.

W Krygu i Kobylance wystąpili „sanatorzy", w Libuszy endek z próbą obrony swego stanowiska. Z trudem udało się uspokoić zebranych, oburzonych temi przemówieniami. W Krygu przedstawiciel „sanacji", renegat Król, przemawiał tak głupio, że przedstawiciel starostwa odebrał mu głos.

Dawno już nie widziano **tak gorącego nastroju, jak na tych zgromadzeniach.** Apatja w masach się skończyła, wola walki potężnieje.

W Tarnowie

(Kor. własna).

W Rzędzinie pod Tarnowem odbył się wiec ludowy PPS., na którym po dyskusji powzięto jednomyślną uchwałę przeciw ordynacji wyborczej BB., za rządem robotniczo - chłopskim.

W Tarnowie odbyła się konferencja kolejarzy węzła tarnowskiego, przy udziale około 250 uczestników. Zapadła jednomyślna uchwała, protestująca przeciw projektowi BB. Nastrój panował bojowy.

Zagłębie Dąbrowskie pod rządami „sanacji"

(Korespon. własna z Dąbrowy Górniczej)

Szykany starościńskie

W niedzielę, dnia 9 maja w Golonogu odbył się wspaniały Zlot młodzieży T. U. R. Ponieważ w Zlocie brały udział organizacje z trzech powiatów, program centralny wraz z pochodem był zgłoszony w Województwie i bez żadnych przeszkód został zalegalizowany. Natomiast część programu, mianowicie: przemarsz oddziałów T. U. R. z Domu Ludowego w Dąbrowie do Golonogu — dotycząca tylko powiatu Będzińskiego, legalizowana w Starostwie Będzińskiem, została przez starostę Boksę zakazana.

Pan Boksa nakazał policji rozpraszać gromady czerwono - harcerskie, idące z różnych dzielnic Zagłębia na Zlot, co też policja wykonywała, strasząc dzieci karabinami, a nawet jak to było w Zagórzu zatrzymując jadących furmankami na Zlot, — chociaż w Golonogu te same gromady harcerskie mogły manifestować bez przeszkód we wspaniałym pochodzie ulicami osady.

Widać, że starosta na zagrodzie więcej znaczy, niż wojewoda.

Wojna w rodzinie

Rada Powiatowa BBWR. ogłosiła w miejscowej prasie o wydaleniu z organizacji jednego z najstarszych działaczy niepodległościowych w Zagłębiu, dr. Adama Piwowara, profesora geologji, b. prezydenta Dąbrowy Górniczej, osobistego przyjaciela premjera Sławka, członka Związku Legjonistów.

P. Piwowar wydalony został z [illegible]B. za to, że nie podporządkował [illegible] „czwartobrygadowej" mafji rządzącej w Zagłębiu i ośmielił się wbrew niej postawić swoją kandydaturę na prezydenta m. Dąbrowy i na Radzie miejskiej otrzymał 16 głosów, a kandydat oficjalny kandydat BB. p. Ziemba, tylko 14 głosów. Dla zostania prezydentem potrzeba było 17 głosów, p. Piwowar miał zapewnione 17 głosów, lecz na parę godzin przed zebraniem się Rady Miejskiej, radny z listy „Jednolitego Frontu", który głosować miał na dr. Piwowara został **przez policję przetrzymany w Sosnowcu** i nie mógł przybyć na głosowanie.

W ten sposób utrącono dr. Piwowara i prezydenta w Dąbrowie nie wybrano.

Mafja nie przebiera w środkach przy utrącaniu swoich najbliższych ludzi, którzy jej się nie podporządkowują.

Pod komunikatem wydalającym dr. Piwowara z BB. figuruje podpis prezesa Rady Powiatowej i prezydenta m. Sosnowca p. Kaczkowskiego, działacza bardzo świeżej daty na terenie Zagłębia.

Kradzieże i nieróbstwo w Samorządach

W maju r. b. miał się odbyć w Sądzie Okręgowym proces b. burmistrza miasta Czeladzi, który za przywłaszczenie sobie z kasy miejskiej 9.000 złotych został aresztowany i złożony z urzędu. Proces z niewiadomych powodów został odroczony, p. b. burmistrz odpowiada z wolności. Zaznaczyć należy, że był on na stanowisko burmistrza do Czeladzi bardzo silnie forsowany przez starostę Boksę.

Obecnie znowu, po ustąpieniu rządowego komisarza miasta w Będzinie, p. Rzeczkowskiego, no[illegible] władze miejskie wykryły w magistracie nadużycie popełnione przez dwuch urzędników na sumę 30 tysięcy złotych. Aczkolwiek p. Rzeczkowski z chwilą, kiedy został komisarzem m. Będzina natychmiast zaangażował swego szwagra na inspektora miejskiego, mającego kontrolować gospodarkę miejską, urzędnicy kradli przy kontrolerze i nikt o [illegible] nie wiedział dopiero, aż władze miejskie z wyborów złodziejów wykryły. (Dok. nastąpi).

Zwycięstwo C. Z. G. na kopalni „Śląsk"

[illegible]

Nie pomogły stałki Z.Z.Z., nie pomogła demagogiczna agitacja przeciw tow. Kuźnikowi, kierownikowi naszej organizacji na terenie kopalni „Śląsk". Górnicy kopalni „Śląsk" nie ulegli wpływom demagogji, nawet Z.Z.Z.-owcy głosowali na naszą listę.

Wynik wyborów do Rady Zakładowej wspomnianej kopalni, które odbyły się 12 i 13 b. m., jest następujący:

C.Z.G. 429 głosów — 4 pełne mandaty i 1 uzupełniający; Z.Z.Z. 318 głosów i 3 mandaty; Z.Z.P. — 169 gł. i 1 mandat; Chrześcijańskie Zw. Zawodowe (Korfantego) — 56 gł., bez mandatu; Niemcy — 192 gł. — 1 mandat pełny i 1 uzupełniający; lista R.R.U. — 46 głosów, bez mandatu.

Na marginesie powyższych wyborów trzeba zauważyć, że aczkolwiek Z.Z.Z. posiada 450 członków, to otrzymał 318 głosów. Były komunista Binkowski, który w zeszłym roku kandydował z własnej listy i otrzymał 10½ głosów, otrzymał obecnie, jako faszysta w modnej koszuli... 46 głosów.

Ofiara egzaminów maturalnych

[illegible]

[illegible] niła samobójstwo uczennica 5-go kursu Seminarjum Nauczycielskiego Św. Kingi w Starym Sączu Stefanja Zającówna.

Zającówna, dowiedziawszy się o wyniku ujemnym swego egzaminu, wsiadła do pociągu osobowego, idącego do Nowego Sącza, i na moście na Popradzie wyskoczyła przez okno; a przeleciawszy nad balustradą mostu wpadła w nurty rzeki.

Rozpoczyna się serja samobójstw młodych ludzi, [illegible] wet utalentowanych, którzy dlatego, że na jedno lub dwa pytania przy egzaminie nie odpowiedzą, [illegible] stają uznani za nienadających się do pracy w społeczeństwie!! Powyższy wypadek najlepiej charakteryzuje, jak na młode umysły działa zły wynik egzaminów.

Seminarjum nauczycielskie [illegible] Kingi w Starym Sączu prowadzą pod swoim zarządem siostr[illegible]

[illegible]

Robotnicy kamieniołomów w Miękini przeszli z Z. Z. Z. do C. Z. G.

(kor. własna)

Kamieniołomy miasta Krakowa w Miękini zatrudniają obecnie około 800 robotników. Robotni[illegible] cyjnemi" metodami do należenia do Z.Z.Z. i potrącano im wkładkę na Związek Z.Z.Z. bezpośrednio przez zarząd kamieniołomów.

W zamian za to nie wypłacano robotnikom miesiącami zarobków, a warunki pracy i płacy były okropne. To też robotnicy cierpieli i cierpieli „sanacyjną" niewolę, aż w końcu nie mogli wytrzymać. Zwoła[illegible]

Natychmiast po zgromadzeniu wpisało się do C.Z.G. 700 członków i wybrano delegację, która u[illegible] do Generalnego Sekretarjatu C. Z. G. w Krakowie, celem przyjęcia wpisanych członków i rozpoczęcia akcji o wypłatę zaległych płac.

Tow. Stańczyk i tow. Bocian odbyli konferencję z prezesem rady [illegible] na której ustalono, że zaległe płace będą wyrównane do końca lipca, a od 1 sierpnia zarobki będą już wypłacane normalnie, całkowicie.

Jak to nazwać?

[illegible]

Pisaliśmy setki razy o roli ZZZ [illegible] stosunku do administracji, ZZZ-towcy oburzali się, że ich nazywano sługusami kapitalizmu, zdrajcami ruchu klasowego i t. d.

A czy można nazwać ich inaczej? Weźmy na przykład taką wytwórnię wódek Nr. 1 P. M. S. [illegible] Pradze, gdzie kierownictwo, wytwórni zezwala ZZZ-om na urządzanie zebrań na terenie fabrycznym, zezwala na wywieszanie plakatów na portjerni, czego Związkowi Klasowemu odmawia się niewiadomo z czyjego polecenia.

[illegible] nawet ZZZ. potrafił pokazać co umie, urządzając strajk półgodzinny na fabryce w porozumieniu z dyrekcją. Nie mamy za złe wywołanie strajku słusznego przez kogokolwiek on by nie był, ale mamy prawo domagać się, by robotnicy znali przyczynę strajku, czego dotąd ZZZ. robotnikom nie wyjaśnił.

Nic też dziwnego, że dyrekcja popiera wszystkiemi siłami ZZZ., a stara się utrącić organizację klasową, która ma za zadanie czuwać nad sprawami robotniczemi.

O panujących stosunkach w tej że wytwórni napiszemy w następnym artykule. Dziś możemy powiedzieć jedno, że klasowego ruchu nie zniszczy ani dyrekcja ani ZZZ, gdyż nie powstał on drogą przekupstwa i korupcji, lecz powstał z bólu i nędzy mas.

Niósł ślepy... kulawego

Wychodzą we Lwowie dwa tygodniki „sanacyjne": „Reduta" i „Tydzień Polski".

Jeden z nich, a to „Reduta", pod redakcją pułk. Pytla „sterował" na lewo, drugi przedtem pod red. Z. Strońskiego a teraz prof. Łempickiego, reprezentował przeciętność zezował na prawo. Teraz dwa te „niezależne" organy z powodu braku czytelników, postanowiły zlikwidować swoje istnienie, a na przyszłość będą podobno wychodzić pod wspólnem mianem i już pod wspólnemi hasłami

Wiadomości z całej Polski

ZNAK CZASU.

W samem centrum m. Chorzowa, na rynku, znaleźli przechodnie na chodniku nieprzytomną [illegible] bietę. Żadne próby ocucenia [illegible] znajomej nie dały wyniku. Po przetransportowaniu nieprzytomnej do szpitala, stwierdził lekarz skrajne wycieńczenie z głodu.

Po doprowadzeniu ofiary głodu do przytomności, okazało się, że nazywa się Marja Fojcikowa, ma 45 lat, dalej, **że już od kilku dni nie miała nic w ustach.**

ROMANTYCZNA STRZELANINA.

W piątek we Lwowie na Wzgórzach Cytadeli, właściciel winiarni Ryszard Stadtmüller i literat Bolesław Eustachiewicz, zaczęli z odległości kilkunastu kroków zasypywać się strzałami rewolwerowemi, na tle podejrzeń Stadtmüllera, iż literat zbliżył się do Eustachiewicza. Szczęściem przygodny świadek przerwał strzelaninę.

ŚMIERĆ SIÓSTR BLIŹNIACZEK.

We wsi Oblekoń (pow. stopnickij) dwie siostry bliźniacze: 10-l. Janina i Marjanna Juda, udały się po burzy na przydrożną łąkę.

Po drodze jedna z sióstr zobaczyła kwiatek na wodzie i, chcąc go złowić, weszła do wody i poczęła tonąć. Na pomoc tonącej pobiegła druga siostrzyczka, która została wciągnięta przez tonącą do wody. Obie siostry utonęły.

[illegible]

Około g. 1-ej w nocy z czwartku na piątek na stacji kolejowej w Koluszkach doszło do katastrofy kolejowej, która, na szczęście, nie pociągnęła za sobą większych ofiar.

Pociąg Warszawa - Katowice zderzył się z kilkoma wagonami pociągu osobowego, idącego [illegible] Łodzi w kierunku Krynicy. W c[illegible] sie doczepiania 3 wagonów w [illegible] luszkach nastąpiło zderzenie. Kilkanaście osób odniosło lekkie rany i kontuzje. Po 48 minu[illegible], około godz. 2-ej w nocy, pociąg ruszył w dalszą drogę

ZAMACH SAMOBÓJCZY WIĘŹNIA.

Anatol Siedlecki, który dwa tygodnie temu skradł srebrną stołowiznę oraz gotówkę w Lesznie, [illegible] probostwie, a przytrzymany został na dworcu w chwili wyjazdu [illegible] Warszawy, wybił szybę w więzieniu i pokaleczył się szkłem na szyi i piersiach.

Pretensje...

Mieszkaniec miasta Katowic Wilhelm Leppich wniósł przeciw państwu polskiemu skargę do trybunału rozjemczego do spraw Górnego Śląska, domagając się odszkodowania w wysokości 44 tysięcy marek w złocie spowodu rzekomo poniesionych strat w związku z wprowadzeniem monopolu tytoniowego na [illegible] polskiego Górnego Śląska.

Ponieważ skarga ta opierała się na faktach, niezgodnych z prawdą, gdyż Leppich przedstawił sfałszowany dokument, został on pociągnięty do odpowiedzialności [illegible] oszustwo.

Sąd okręgowy po rozpatrzeniu sprawy Leppicha, skazał go na pół roku więzienia z zawieszeniem [illegible] konania kary.

Kronika lwowska

ZNOWU STRAJK WŁOSKI W „PAPETERJI".

W osławionej „Papeterji", mieszczącej się przy ul. Berka Joselewicza 12, wybuchł strajk włoski. 30-tu zatrudnionych tam robotników zaniechało pracy, ale fabryki nie opuszczają. Robotnicy domagają się wypłacenia zaległości i przyznania urlopów, których fabrykant dotychczas nie udzielał.

I SĄDU NIE OSZCZĘDZAJĄ.

Niewyśledzeni sprawcy usiłowali wtargnąć w nocy do sądu grodzkiego przy ul. Sądowej. Łupem ich miała paść kasa depozytowa. W ostatniej podobno chwili włamywacze zostali spłoszeni.

JUŻ WYBIERAJĄ DZIEKANÓW.

W związku z kończącym si[illegible] kiem szkolnym na uniwersytecie J. K. odbyły się pierwsze wybory nowych dziekanów. Na dziekana wydziału humanistycznego wybrany został profesor literatury polskiej, dr. St. Kolbuszowski.

Co grają w teatrach lwowskich

TEATR WIELKI: Niedziela 3.30 „Fraulein Doctor". Niedziela 7.30: „Zemsta".

Poniedziałek. 7.30 „Studentka".

TEATR ROZMAITOŚCI: nieczynny.

Fakty...

Nawiązując do artykułu z dnia 18.5 r. b. o referatach karno-administracyjnych starostw, chcę dodać kilka faktów, tembardziej, że wyżej wspomniany artykuł nawiązywał do notatki tow. Dubois, a sprawa, w której zeznawał on jako świadek, powstała za zakłócenie spokoju i porządku publicznego na wiecu PPS. w Bielsku Podlaskim.

Notatka tow. Dubois o badaniu przez referentów karnych w starostwach jest oparta na faktach, stwierdzam to również na podstawie własnego doświadczenia.

Orzeczeniem starostwa w Bielsku Podlaskim z dnia 16.2 1933 r. Nr. 330, zostałem skazany na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu za urządzenie zebrania na wsi, bez zgłoszenia. Odwołałem się do Sądu okręgowego i przez sąd zostałem uniewinniony.

Orzeczeniem tegoż Starostwa z dnia 19.12 1933 r. za takież przestępstwo otrzymałem również 2 tygodnie bezwzględnego aresztu; [illegible] spodarz Bużyński (członek Związku Małorolnych u którego [illegible] szkaniu odbywało się zebranie) 5 dni bezwzględnego aresztu; sołtys [illegible] za to, że zwołał zebranie — 20 zł. grzywny. Odwołałem się do Sądu Okręgowego i sąd wyrokiem swym z dnia 4.7 1934 r. uniewinnił [illegible]

Dnia 19 maja 1934 r. podczas niedoszłych wyborów do Rady miejskiej w Bielsku Podl. unieważniono listę kandydatów PPS. za to, że na wezwanie Komisji wyborczej w celu stwierdzenia własnoręcznych podpisów nie stawili się wyborcy, jak jeden mąż, na biciu zegara o wyznaczonej godzinie. Zebrani robotnicy na ratuszu, na znak protestu, zaintonowali „Czerwony Sztandar".

Sfabrykowano oskarżenie na posterunku P. P., podając Starostwu najczynniejszych członków PPS. i TUR., którym bez ceregieli Starostwo wyznaczyło: dwum towarzyszom po 20 dni aresztu (w tej liczbie i mnie), jednemu 10 dni, trzem po 5 dni, jednemu 3 dni. Odwołaliśmy się do Sądu Okręgowego i sąd wszystkich uniewinnił.

Ileż to trzeba było wypisać papieru, ile to czasu zajęło urzędnikom: ile człowiek musiał stracić czasu jako oskarżony: ile świadkowie i t. d., i t. p. A wynik? Uniewinniający! Kosztami postępowania obciąża się skarb państwa.

Mikołaj Pietruczuk.

KRONIKA KRAKOWSKA

„Sanacyjne" metody

Jak wiadomo, na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej Krakowa radni „sanacyjni" złożyli przy końcu posiedzenia napastliwe oświadczenie przeciw radnym PPS. Oświadczenie to złożono na chwilę przed zamknięciem posiedzenia. Nasi towarzysze, nie mając tekstu tego oświadczenia, nie mogli natychmiast zareagować na niego tak, jak na to zasługiwało.

Wobec tego prezes klubu radnych PPS, tow. Stańczyk, złożył na czwartkowem posiedzeniu następujące oświadczenie klubu radnych PPS.

OŚWIADCZENIE.

„Miara kultury i moralności politycznej ludzi, biorących udział w [illegible] pracach społecznych, jest [illegible] społeczno - politycznem [illegible] politycznym zostały [illegible] skiej cnoty. Wartość człowieka idei, zasad, gotowego walczyć, cierpieć [illegible] w obronie swoich przekonań i w imię dążeń ideowych poddali poniewierce [illegible] de. Człowiek bez charakteru, bez [illegible] je przekonania zależne od konjunktury, a przedewszystkiem możliwości zrobienia osobistej karjery, stał się w erze „sanacyjnej" [illegible] obywatela i patrjoty. To też tylko w takiej atmosferze mogli „sanacyjni" radni miasta Krakowa uznać za właściwe złożenie znanej [illegible] posiedzeniem Rady po zgonie Marszałka Piłsudskiego.

Nie chcąc dopuścić do tego, aby ludzie, którzy nawet moment [illegible] żałoby i śmierci wprowadzają [illegible] politycznej i dla podkreślenia [illegible] tak nietaktowny, im tylko właściwy sposób swojej urzędowej żałoby mogli bezkarnie wdzierać [illegible] — oświadczamy, ŻE ODMAWIAMY RADNYM „SANACYJNYM" [illegible] KRAKOWA JAKIEJKOLWIEK LEGITYMACJI DO OCENY NASZEGO POSTĘPOWANIA I KWALIFIKOWANIA NASZYCH PATRJOTYCZNYCH UCZUĆ.

Przypominamy tym panom, że wtedy, kiedy za pracę społeczną, za walkę o wyzwolenie Polski i ludu polskiego z pod obcej przemocy, nie otrzymywało się dygnitarskich foteli, dobrze zapłaconych stanowisk i orderów, ale jedynemi od[illegible] wyróżniali P. P. S. zaborcy, były stryczki, szubieniczne katorgi, Sy[illegible] — uznaż naisza bezinteresowna [illegible] walka i [illegible] wyzwolenie [illegible] ku — Polska Partja Socjalistyczna zdobyła sobie dostatecznie niewątpliwą legitymację do uznania i wła[illegible] społecznego i politycznego stanowiska; oprawda nie przez urzędowych patrjotów, lecz przez naj[illegible] przez MASY LUDU POLSKIEGO.

Radni Klubu P.P.S. wstrzymali [illegible] bnem Rady, nie w celu jakiejś demonstracji wobec żałoby z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego, bo taka demonstracja byłaby tak z politycznego, jak i ludzkiego stanowiska takim samym nietaktem, jak deklaracja radnych „sanacyjnych" w obliczu śmierci Marszałka wobec nas, ale jedynie dlatego, że nie chcieliśmy uczestniczyć w wysłaniu przez Prezydjum i większość Rady, pod pretekstem żałoby, wiernopoddańczych hołdowniczych depesz, [illegible] jących, naszem zdaniem [illegible] związku z żałobą, do osób, [illegible] ... [illegible] kapi[illegible] ... mas ludowych — o Polskę ludową, Polskę socjalistyczną".

Przewodniczący nie pozwolił na odczytanie tego oświadczenia rzekomo ze względów formalnych, a radni tchórzliwie uciekli z sali.

To jest właściwe „sanacyjnym" metodom postępowania. Napadli z za płota na radnych PPS, a przed odpowiedzią uciekli.

Radjo

PONIEDZIAŁEK, 17 czerwca

6.30 Audycja poranna. 8.20 Program. 11.57 Hejnal z wieży Marjackiej 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk", koncert w wyk. małej ork. P. R. 15.15 Przegl. giełd. i wiadom o eksp. polskim. 15.30 Koncert w wyk. sekstetu kamer. N. Mańskiej. 16.00. „Gdynia — okno na świat" — audycja dla dzieci pióra K. Piekarczyka. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Recytacje prozy: „Legenda o tańcu" Gotfryda Kellera w przekł. Al. Toma. 17.00 Koncert, złożony z utworów Antoniego Stolpego (1851 — 1872). 17.45 Muzyka z płyt. 18.00 „Od Guttenberga do linotypu" — Wacław Frenkiel. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — pieśni. 18.30. Odczyt p. t.: „Ekonomja sił w świecie zwierzęcym" wygł. Muller. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Fragmenty operowe. 19.05 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Audycja żołnierska. 19.50 „Co czytać?" nowości beletrystyczne omówi Leon Piwiński (szkic literacki). 20.00 Recytacje prozy: Gojawiczyńska „Majówka"—fragment z powieści „Dziewczęta z Nowolipek". 20.10 „Lilje", opera w 3 aktach F. Szopskiego — transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. 23.10 Wiadom. meteorol. 23.15 Muzyka salonowa z płyt.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 16 czerwca: Popol. „Kulb kawalerów". Wiecz. „Gwiazda Wawelu".

Poniedziałek, 17 czerwca: „Madame Dubarry".

BAGATELA: „Baraud" i rewja „Jankowski na manewrach".

„MADAME DUBARRY", na której dotychczasowych przedstawieniach widownia zapełnioną była do ostatniego miejsca, powtórzona będzie po cenach zniżonych, w najbliższy poniedziałek, dn. 17 b. m. w pre[illegible]

Kinoteatry

APOLLO: „Zmiana serc".

ATLANTIC: „Tajemnica małej Shirley" i „Ich noce".

ADRIA: „Kapitan Karkoron i Wonderbar".

PROMIEŃ: Pogrzeb Marszałka Piłsudskiego.

SŁONKO: „Precz z kryzysem" i Serce wiecznie młode".

ŚWIT: „Golgota".

SZTUKA: „Czar wiedeńskiego walca".

UCIECHA: „Czerwona dama"

WANDA: „Niewolnica z Mandalay".

Z miasta

EGZAMIN NA UPRAWNIONYCH TECHNIKÓW DENTYSTYCZYCH.

(przewidzianych w § 4 ust. 1) lit. b) rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 23.X.1934 r. wydanego [illegible] i O. P. (Dz. U. R. P. Nr. 103, poz. 922). odbędzie się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w dniach 25 b. m. i następnych

KRADZIEŻ W URZĘDZIE SKARBOWYM.

Kościeniak Stanisław, robotnik, zam. przy ul. Piłsudskiego 36, zgłosił organom P. P., że dnia 13 czerwca 1935 r. o godz. 11-ej, skradziono mu rower męski, wartości 80 zł., który pozostawił chwilowo bez opieki w Urzędzie Skarbowym przy ul. Krowoderskiej L. 5, w korytarzu.

OFIARY NĘDZY.

Zatrzymano Stefanję Pabjan, lat 37, robotnicę, zam. w Woli Duchackiej pow. Kraków. za porzucenie swego 8-miesięcznego dziecka, dnia 31 maja 1935 r. w bramie domu przy ul. Lwowskiej w Krakowie.

UPADEK Z BALKONU

Dnia 13 czerwca 1935 r., o godz. 20.45, Marja Karolcniówna, lat 22, studentka W. S. H., zam. w Krakowie przy ul. Lenartowicza L. 5, spadła z balkonu II p. na balkon I p., doznając ogólnych kontuzyj ciała Zawezwany lekarz Pog. Rat. zarzą[illegible] Szpitala św. Łazarza [illegible]

PODRZUCONE DZIECKO.

Dnia 13 maja 1935 r. o godz. 22.10 Franciszka Niechaj, zam. przy ulicy Koletek L. 8. znalazła porzucone dziecko płci męskiej, liczące około 3 tygodni, w klatce schodowej domu przy ul. Koletek L. 26. Dziecko zostało oddane do Żłobka Miejskiego. [illegible]

C E N Y.

Mleko niezbierane litr 18—20 gr., Mleko kwaśne litr 15 — 18 gr., Śmietana litr 1.00 — 1.20 gr., Śmie[illegible] kg. 90 — 1.00 gr., Masło deser. I [illegible] — 2.60 gr., Masło św. kg. 2.00 — 2.20 gr., Jaja świeże szt. [illegible] Buraki ćwikł. stare kg. 25 — 30 gr., Buraki ćwikł. nowe wiązka 30 — 35 gr., Marchew stara kg. 25 — 30 gr., Marchew nowa wiązka 30 — 40 gr., Cebula stara kg. 60 — 70 gr., Cebula z nacią kg. 20 — 25 gr., Pietruszka st. kg. 70 — 80 gr., Seler st. kg. 70 — 80 gr., Włoszczyzna świeża kg. 45 — 50 gr., Szparagi kg. 60 — 70 gr., Szpinak kg. 15 — 20 gr., Rabarbar kg. 20—25 gr., Truskawki kg. 1.60 — 1.80 gr., Poziomki ogrod. litr 1.40 — 1.60 gr., Agrest kg. 40 — 60 gr., Gęś żywa szt. 3.00 — 5.00 gr., Kaczka żywa szt. 2.00 — 3.50 gr., Kura żywa szt. 2.00 — 4.00 gr., Kurczęta para 1.60 — 4.00 gr., Karp. żywy mały kg. 2.30 — 2.40 gr., Karp żywy duży kg. 2.70 — 2.80 gr., Szczupak kg. 3.50 — 4.00 gr., Brzana i Leszcz kg. 3.00 — 3.50 gr., Wiślane drobne i średnie kg. 1.00 — 1.50 gr.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO.

Wczoraj odbyło się w szkołach krakowskich zakończenie roku szkolnego.

Od południa na dworcu kolejowym zaznaczył się wzmożony ruch młodzieży, rozjeżdżającej do swych rodzinnych stron.

Dyżury lekarskie

dnia 16 czerwca dzień:

1. Dr. Baranowski Włodz., Tatarska 11.
2. Dr. Horowitz Maks, Jasna 7.
3. Dr. Szancer Henryk, Starowiślna 60, tel. 129-47.
4. Dr. Zopoth Artur, Rynek Klep. 5, tel. 102-18.

[illegible]

1. [illegible]
2. Dr. Drobocki Zenon, Dunajewskiego 3. tel. 188-80
3. Dr. Silberberg Leon, Starowiślna 49, tel. 117-99.
4. Dr. Rubinsteinowa Dora, Dietla 9, tel 178-64.

WIADOMOSCI ZE ŚLĄSKA

Kongres Radców Zakładowych Przemysłu Górniczo-Hutniczego na Śląsku

Na podstawie wspólnej uchwały Związków: Centralnego Związku Górników i Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, Związku Górników i Związku Metalowców ZZZ, Związku Górników i Związku Metalowców ZZP., zwołuje się niniejszem wspólny kongres Radców Zakładowych Przemysłu Górniczo - Hutniczego na dzień 23 czerwca b. r. do Katowic na godz. 10-tą rano, do sali Powstańców, Plac Wolności.

Przedmiotem obrad Kongresu będą następujące sprawy: Obecna sytuacja gospodarcza w przemyśle — górniczo - hutniczym, sprawa kartell i syndykatów, sprawa skrócenia czasu pracy, sprawa urlopów robotniczych, oraz sytuacja finansowa Spółek Brackich i sprawa rent inwalidzkich.

W Kongresie Radców Zakładowych mają prawo wziąć udział wszyscy Radcowie Zakładowi wyłącznie przemysłu górniczo - hutniczego, będący członkami wymienionych wyżej Związków Zawodowych. Wstęp na salę obrad za okazaniem książeczki członkowskiej, oraz legitymacji Radcy Zakładowego.

[illegible] swych Radców Zakładowych do wzięcie udziału w Kongresie.

Centralny Związek Górników i Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce.

Związek Górników i Związek Metalowców ZZZ.

Związek Górników i Związek Metalowców ZZP.

Pawłów protestuje przeciw projektowi „sanacyjnego" prawa wyborczego

Robotnicy Pawłowa zebrali się w ubiegły czwartek na wiec do sali Lesza dla omówienia sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju. Tow. Janta po scharakteryzowaniu obecnego położenia w przemyśle, górniczym i hutniczym, oraz po omówieniu perspektywy gospodar[illegible] na przyszłość, zreferował sytuację polityczną w związku z nową konstytucją i projektem sanacyjnej ordynacji wyborczej.

W dyskusji przemawiali zebrani, zgodnie z referentem pzeciwko sanacyjnej ordynacji, (z wyjątkiem ko[illegible])

Zebrani uchwalili rezolucję protestującą przeciw „sanacyjnemu" projektowi prawa wyborczego, domagając się jednocześnie uchwalenia przez Sejm socjalistycznego projektu ordynacji wyborczej.

Na marginesie dyskusji komunistów na naszych wiecach wypada zaznaczyć, że dla warchołów nie może być miejsca na naszych wiecach. Żądając jednolitego frontu [illegible] wzór francuski, ludzie ci nie chcą zrozumieć, że francuskiemu komuniście nigdy nie przyjdzie na myśl głoszenie hasła „o samookreśleniu Alzacji i Lotaryngji aż do oderwania od Francji", że zatem warunki do utworzenia jednolitego frontu były tam realne.

Jak długo polscy komuniści nieprzestaną głosić haseł „samookreślenia Górnego Śląska aż do oderwania od Polski" (może chcą Śląsk podarować Hitlerowi?) nie może być mowy o tem, aby brali udział w naszych wiecach. Wymyślanie na nas nie zaszkodzi nam, nie pozwolimy jednak warcholić agitatorom prohitlerowskim w sposób, który na Śląsku wywołuje wzrost niemieckiego nacjonalizmu.

Wiec załogi kopalni „Śląsk"

W ubiegłą sobotę odbył się na kopalni „Śląsk" olbrzymi wiec załogi. Na wiecu przemawiał imieniem C. Z. G. tow. Stańczyk. W obszernem, przerywanem częstemi okrzykami, przemówieniu przedstawił tow. Stańczyk przyczyny załamania się gospodarki kapitalistycznej, kryzysu, bezrobocia i nędzy [illegible] robotniczych. Mówca wskazał [illegible] bezrobocia i zapewnienia dobrobytu nietylko klasie robotniczej, ale i miljonom ludu na wsi.

Droga do zapewnienia masom ludu pracy chleba i wolności jest w ramach ustroju kapitalistycznego zamknięta. Kto pragnie zmiany strasznego położenia mas robotniczych w Polsce, ten musi stanąć do walki o zdobycie władzy w państwie i zmianę gospodarki kapitalistycznej na gospodarkę socjalistyczną.

W końcu omówił referent sprawę rozpoczętej przez C. Z. G. akcji o skrócenie czasu pracy w górnictwie i hutnictwie do 6 godzin dziennie, oraz wprowadzenie opłat od wydobycia węgla na podwyższenie rent emerytów i obniżenie zbyt wysokich składek do kas brackich, jak również sprawę urlopów, które chcą kapitaliści udzielać w taki sposób, aby robotnicy mieli urlopy, [illegible]

Przedstawioną rezolucję, domagającą się skrócenia czasu pracy wprowadzenia opłat na rzecz kas brackich i właściwego obliczania urlopów, przyjęli zgromadzeni jednomyślnie.

Na głupią napaść na tow. Stańczyka w „Polsce Zachodniej" [illegible] Z. Z. Z. kapitalistów, komorników i nadzorców sądowych, n[illegible] bujemy odpowiadać, albowiem zgromadzeni na wiecu robotnicy wiedzą, jak to tam było z tem przemówieniem prezesa Z. Z. Z. Poprostu nie chciano mu pozwolić mówić i trzeba było dużo wysiłków, aby panu prezesowi Z. Z. Z. pozwolono te kilka słów wyjąkać.

Pozatem pan prezes Z. Z. Z. skandalicznie zasypał posłów Z. Z. Z. bo napadł na socjalistów za to, że taką złą ustawę o urlopach uchwalili, a tymczasem okazało się, że to właśnie posłowie Z. Z. Z. tę ustawę dobrą na złą poprawili i chwalili się tem jako swojem wielkiem zwycięstwem.

Życie robotnicze

ZEBRANIE P. P. S.

dnia 16.VI r. b.

Ruda Południowa: o godz. 10-ej w salce zebrań. Ref. tow. dr. Ziółkiewicz.

dnia 16 czerwca r. b. (niedziela).

Ruda Południowa: o godz. 10ej w salce zebrań. Ref. tow. dr. Ziółkiewicz.

[illegible]

Dnia 18 czerwca r. b.

Wielkie Hajduki: o godz 16-ej u Brzeziny wiec PPS. Ref. tow. Janta i Krzywoń.

ZEBRANIE C. Z. G DNIA 16 CZERWCA 1935 r.

Łagiewniki o godz. 10-tej u p. Dymka, ref. tow. Stańczyk.

Nowa-Wieś o godz. 10-tej u p. Góreckiego, ref. tow. Krzywoń.

Nikiszowiec o godz. 10-tej u p. Knosale, zebr C. Z. G. i P. P. S., ref. tow. Janta.

Giszowiec o godz. 10-tej u p Heszki, ref. tow. Chrószcz.

Podlesie o godz. 14-tej u p. Brzózki zebr. C. Z. G. i niem. Zw. Klasow., ref. tow. Chrószcz i Kowol.

Pawłów o godz. 15-tej u p. Lesza zebr. C. Z. G. PPS. Inwalidów [illegible] sportowców Bielszowic, Pawłowa [illegible] Kończyc, ref. tow. Stańczyk.

Orzegów o godz. 14-tej (lokal [illegible] afiszach), ref. tow. Janta.

Radjo śląskie

NIEDZIELA, 16 czerwca.

6.30 Audycja poranna. 12.03 „Xochimilco"—meksykańska Wenecja kwiatów. 12.20 Poranek muzyczny. 14.00. Molto con sentimento. 14.57 Słanokosy. 15.10 Chór Dana. 15.22 Życie wśród ulic i kominów. 15.35 Inter[illegible] Czy autobiografja może być szczera? szkic literacki. 17.00 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk. 18.00 Transmisja z obozu wypoczynkowego dla gazeciarzy w Mszanie Dolnej. 18.20 Intermezzo. 18.30 Cała Polska śpiewa. 18.45 Życie na Wiśle. 19.25 Bery i bojki śląskie. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.10 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.30 Audycja muzyczna. 22.00 Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Wę[illegible] 22.30 Marynarka gra — koncert [illegible]

PONIEDZIAŁEK, 17 czerwca.

6.30 Audycja poranna. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Dla naszych letnisk i uzdrowisk. 13.30 Muzyka operowa z płyt. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Sekstet kameralny Niny Mańskiej. 16.00 Gdynia, okno na świat — aud. dla dzieci. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Codzienny odcinek prozy: Legenda o tańcu. 17.00 Koncert, złożony z utworów Antoniego Stolpego. 17.45 Karłowicza Rapsodja litewska. 18.00 Od Gutenberga do linotypu — pogadanka. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Odczyt p. t. „Za wolność". 18.35 Koncert. 9.50 Co czytać? — nowości beletrystyczne. 20.00 Skrzynka ogólna. 20.10 Lilje — opera w 3 aktach Feliciana Szopskiego. Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. 23.15 Muzyka salonowa.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.